



polonia węgierska



a magyarországi lengyelek havilapja

**DODATEK SPECJALNY
O DZIAŁALNOŚCI
OSP 2010-2014**

**75. ROCZNICA
WYBUCHU
II WOJNY
ŚWIATOWEJ**

**WYCIECZKI
DO
POLSKI**

**MŁODZIEŻ
POLONIJNA
NA KOLONIACH
W POLSCE**

**FESTIWAL
GULASZU
W SZOLNOKU**



KALEJDOSKOP ŻYCIA POLONIJNEGO NA WĘGRZECH



POLSKA MSZA W KOŚCIELE SKALNYM,
CELEBROWANA PRZEZ KS. K. KOZŁOWSKIEGO -
UROCZYSTOŚĆ MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ



FESTIWAL GULASZU W SZOLNOKU



SPEKTAKL "MÓJ BOSKI ROZWÓD" -
K. PODLESKA



POLONIJNA WYCIECZKA W GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE

WITAMY

3 Kilka minut, kilkaset tysięcy

Agnieszka Janiec-Nyitrai

KRONIKA

4 Laureaci nagród państwowych

4 Polonia na święcie św. Stefana

4 Polska msza w Kościele Skalnym

5 Solidarność w myślach i działaniach ks. Józefa Tischnera

Małgorzata Soboltyński

6 Wyprawa w Góry Świętokrzyskie

Małgorzata Leszkó

7 Magyar emlékek nyomában Dél-Kelet Lengyelországbán

8 Kisvárdai Szent László Ünnepi Vigasságok

9 Wystartował serwis polonica.hu

9 Polonia na Festiwalu w Újpeszcie

Asia Priszler

10 Budapeszt: Wystawa prac Janusza Trzebiatowskiego

10 Budapeszt: Farkasrét - hołd pamięci

11 System przyznawania wniosków o wsparcie finansowe przez OSP na Węgrzech w latach 2012-2014

12 Sierpniowa wycieczka Polonii z Veszprém i Csóru

Hanna Kövesdi

12 "Teatr Ludowy" już po raz siódmy w Budapeszcie

13 Polonia na szolnockim Festiwalu Gulaszu

13 XIV Dni Polskie w Győr

14 Lapis Balázs, az Országos Lengyel Önkormányzat

új hivatalvezetője

Sarközi Edit

15 Bemowcy - bohaterom tamtych lat

Z ŻYCIA POLSKIEJ SZKOŁY NA WĘGRZECH

16 "Jestem pewna, że patriotyzm nie wyszedł i nie wyjdzie z mody..." - rozmowa z dyrektorką Polskiej Szkoły Ewą Rónay

18 Młodzież polonijna w Trójmieście

Asia Priszler

18 Wakacje nad morzem

Richard Csapó

CO BYŁO, CO BĘDZIE

19 Co było, co będzie

REFLEKSJE

20 Ulotny świat dzieciństwa

Agnieszka Janiec-Nyitrai

21 Meseírás és -illusztrálás

Danka Zoltán

Kilka minut, kilkaset tysięcy

W polskiej kaplicy Kościoła Skalnego na zboczu Góry Gellért, naprzeciwko kopii obrazu jasnogórskiej Czarnej Madonny, znajduje się niepozorna tablica zawierająca spis wszystkich obozów cywilnych i wojskowych na Węgrzech, w których w latach 1939-1945 przebywali Polacy. Sucha nazwa „obozy internowania” wprowadza w błąd – były to raczej miejsca azylu, gdzie Polacy otrzymywali bezinteresowną pomoc, gdzie wydawane były polskie gazety, gdzie można było uczyć się po polsku... Andornoktálya... Balatonboglár... Csorna... i tak alfabetycznie aż do Zirc. Od wschodu po zachód, od północy po południe, małe wioski, większe miasta. Skalę pomocy widać dopiero wtedy, kiedy przeczytamy całą tę długą listę – zajmuje to około 10 minut. Wymienienie nazwisk wszystkich polskich uchodźców, których liczbę szacuje się na około 140 tysięcy, zajęłoby zapewne kilkadziesiąt godzin. Sojusznicy milczeli, a prawdziwi przyjaciele, choć stali przecież po drugiej stronie barykady, nie pozostali obojętni.

Agnieszka Janiec-Nyitrai



Fragment tablicy upamiętniającej pomoc polskim uchodźcom, Kaplica Kościoła Skalnego, fot. ZN.

Pár perc – párszáz ezer

A Gellért-hegy oldalában meghúzódnak a Sziklatemplom lengyel kápolnájában, a jasnagórai Fekete Madonna szentképének másolatával szemközt szerényen meghúzódnak egy emléktábla. Tartalmazza az összes településnevet, ahol 1939. és 1945. között lengyel katonai vagy civil menekülttábor működött. Menekülttáborok – megtévesztő ez a száraz elnevezés. Sokkal inkább menedékhelyek voltak ezek, ahol a lengyelek önzetlen segítséget kaptak, ahol lengyel újságok jelenhettek meg, ahol lengyelül lehetett tanulni... Andornoktálya... Balatonboglár... Csorna..., betűrendben egészen Zircig bezárólag. Kelettől nyugatig, északról délre kisebb falvak és nagyobb városok egyaránt. A segítség nagyságrendjét csak úgy érzékelhetjük, ha a hosszú listát végigolvassuk. Ez mintegy 10 percet vesz igénybe. Az összes lengyel menekült – számukat kb. 140 ezerre szokás becsülni – név szerinti felsorolása bizonyára tíz-húsz órát igénybe venne. Annak idején a szövetségesek hallgattak, az igazi barátok pedig, habár a barikád túloldalán álltak, nem maradtak közömbösek.

Janiec-Nyitrai Agnieszka

LAUREACI ODZNACZEŃ PAŃSTWOWYCH

Informujemy, że z okazji tegorocznego święta narodowego Węgier, obchodzonego 20 sierpnia, z rąk Zoltána Baloga, Ministra Zasobów Ludzkich (EMMI) blisko sto osób zasłużonych dla Węgier 18 sierpnia otrzymało wysokie odznaczenia państwowe, a wśród nich osoby związane z naszą narodowością: były dyplomata węgierski, przyjaciel Polski i Polaków, członek PSK im. J. Bema na Węgrzech, Attila Szalai otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Węgierskiego. W laudacji podano, że odznaczeniem tym chciano uznać jego wieloletnie zasługi w pielęgnowaniu i rozwijaniu polsko-węgierskich kontaktów na polu kulturalnym, społecznym i politycznym. Podobnym odznaczeniem za prace naukowe uhonorowano również dr. Károlya Kapronczayego, historyka i m.in. radnego SNP X dzielnicy Budapesztu. Podczas tej samej uroczystości w budapeszteńskim Vigadó dr Konrad Sutarski, były dyrektor Muzeum i Archiwum WP, członek PSK im. J. Bema na Węgrzech za osiągnięcia w dziedzinie muzealnictwa otrzymał nagrodę im. Ferencza Mórá. Wszystkim odznaczonym gratulujemy.

(b. fot. EMMI)



POLONIA NA ŚWIĘCIE ŚW. STEFANA

20 sierpnia w uroczystej procesji i mszy świętej przed bazyliką św. Stefana w Budapeszcie, obok licznie przybyłych Węgrów, udział wzięli także przedstawiciele węgierskiej Polonii razem z proboszczem polskiej parafii, ks. Karolem Kozłowskim SChr. i ks. Maciejem Józefowiczem. Mszę celebrował prymas Węgier, Péter Erdő. 20 sierpnia to jedno z najważniejszych świąt kościelnych i państwowych na Węgrzech, wspominany jest wtedy pierwszy król Węgier z dynastii Arpadów – św. Stefan. Święto to zwane jest także Świętem Ustanowienia Państwa.

Red. fot. B. Pál



Polska msza w Kościele Skalnym

26 sierpnia, jak co roku, przedstawiciele węgierskiej Polonii, pielgrzymi z Polski i przyjaciele Polaków zebrali się licznie na polskiej mszy w Kościele Skalnym na stoku Góry Gellérta z okazji święta Matki Boskiej Częstochowskiej. Mszę celebrował proboszcz Polskiej Parafii, ks. Karol Kozłowski SChr., a towarzyszył mu ks. Maciej Józefowicz. Podczas homilii ks. Kozłowski podkreślił, jak ważne miejsce w polskiej religijności zajmuje kult maryjny, przypomniał historię ikony Czarnej Madonny, wspominał ważne momenty w dziejach narodu polskiego, kiedy to polscy królowie uciekali się pod opiekę częstochowskiej Maryi Panny. Zaznaczył także, że ogromnie cieszy go, iż co roku coraz więcej Polaków – przedstawicieli tutejszej Polonii, ale także przybyłych z Polski gości i turystów – bierze udział w tym niecodziennym spotkaniu. Podczas mszy odśpiewane zostały piękne polskie pieśni maryjne. Szczególnie cieszy fakt, że licznie przybyły także rodziny polskie i polsko-węgierskie z najmłodszymi przedstawicielami węgierskiej Polonii. Po mszy wszyscy udali się na modlitwę przed kopię cudownego obrazu Czarnej Madonny, która od 1994 roku znajduje się w polskiej kaplicy Kościoła Skalnego. Polska msza odprawiana jest w Kościele Skalnym dwa razy w roku – 26 maja na Dzień Matki i właśnie 26 sierpnia w uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej.

Red. fot. ZN



W niedzielę 24 sierpnia w Domu Polskim odbyła się bardzo interesująca prelekcja nt. "Solidarność w myślach i działaniach ks. Józefa Tischnera". Spotkanie, któremu towarzyszył pokaz filmu "Gdzie ja idę, wy kiedyś pójdziecie" w reżyserii Wina Spinlera oraz wystawa plakatów z "Dni Tischnerowskich", prowadził znany polski publicysta katolicki, autor i redaktor wielu książek poświęconych dziełu Jana Pawła II, dziennikarz Janusz Poniewierski, który od 1989 był członkiem redakcji "Tygodnika Powszechnego", a w latach 1993-1997 kierował w nim działem religijnym. Od 1998 jest członkiem redakcji miesięcznika "Znak", a od 2012 prezesem krakowskiego Klubu Chrześcijan i Żydów "Przymierze". W 2010 otrzymał, jako członek zespołu redaktorów "Dzieł zebranych Jana Pawła II" (wyd. M) Nagrodę Totus. Podstawowym tematem rozważań red. Poniewierskiego były zagadnienia związane ze znaczeniem społecznym nauk ks. profesora Józefa Tischnera, jego nadzwyczajny dar umiejętności mówienia do wszystkich, a także tischnerowska definicja solidarności. Spotkanie to było drugim z cyklu spotkań organizowanych przez Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha poświęconych transformacji ustrojowej po 1989r.

(b. fot. b).



SOLIDARNOŚĆ W MYŚLACH I DZIAŁANIACH KS. JÓZEFA TISCHNERA

„Solidarność w myślach i działaniach ks. Józefa Tischnera” - Pod tym tytułem odbyło się 24 sierpnia 2014 r. w Domu Polskim spotkanie z publicystą katolickim Januszem Poniewierskim, prezesem Klubu Chrześcijan i Żydów „Przymierze”, byłym redaktorem „Tygodnika Powszechnego”, wieloletnim redaktorem „Znaku”, autorem wielu książek o papieżu Janie Pawle II, jak i redaktorem publikacji ks. J. Tischnera.

Ks. prof. J. Tischner był jednym z bardziej znanych filozofów katolickich w Polsce i w czasach transformacji budził zaufanie, uczył wiary, był wzorem dla wielu Polaków, próbował pomagać rodakom przechodzić przez kolejne zakręty historii. Został zapamiętany jako nauczyciel wolności, solidarności i nadziei.

Przejmująca jest relacja ks. J. Tischnera z pobytu u Jana Pawła II we Włoszech w 1980 r. „Jedliśmy z Papieżem kolację, kiedy włoska telewizja pokazała zdjęcia z Gdańska. Brama strajkującej Stoczni. Tłum ludzi. Na sztachetach stoczniewego płotu pozatykane bukiety kwiatów. Kamera najeżdża na bramę i między tymi kwiatami pokazuje portret Jana Pawła II. A ten Papież siedzi obok mnie. Skulił się. Nie powiedział słowa. Myśmy też zamilkli. Nie było jeszcze wiadomo, jak to się wszystko skończy. Powszechne było przekonanie, że to On nabroił”.

W kazaniu wygłoszonym na Wawelu w 1980 r., ks. J. Tischner określił „Solidarność” słowami, które znajdują się u św. Pawła: „jeden drugiego ciężary noście, a tak wypełnicie prawo Boże”, czyli jako gotowość do ofiary, która w 1980 r. wydawała się czymś oczywistym. Powiedział jeszcze coś bardzo istotnego: „Najgłębsza solidarność jest solidarnością sumień”, a sumienie świadczy o godności człowieka.

Ks. Tischner był kapłanem „Solidarności”: głosił homilie na solidarnościowych mszach, święcił sztandary, a w stanie wojennym jeździł do obozów dla internowanych i pomagał przetrzymywanym tam działaczom. Jego książka „Etyka solidarności” miała w podziemiu dziesiątki wydań. Stałe przypominał o etyce pracy z jednej strony i godności robotników z drugiej, i to przy-

czyniło się do tego, że „Solidarność” nie była tylko zwykłym związkiem zawodowym, ale wielkim ruchem na rzecz zmian społecznych, który obalił komunizm.

W latach 90. nie był już kapłanem „Solidarności”, został kapłanem Związku Podhalan. Był „duszpasterzem nadziei”. Słowo „nadzieja” jest jednym z kluczowych słów w jego esejach filozoficznych i religijnych, w publicystyce, w kazaniach. Nadzieja ochrania bowiem to, co jest rdzeniem osoby – poczucie sensu własnego życia, nadzieję na znalezienie jego wartości.

Po czerwcu 1989 r. ostrzegał, że wolność jest nie tylko darem, ale przede wszystkim wyzwaniem. Zwłaszcza w społeczeństwach, które żyły przez lata w totalitaryzmie i musiały zostać nim skażone. Rozumiał wolność, jako „sposób istnienia dobra”. Powtarzał z mocą, że człowiek jest istotą powołaną do heroizmu: „Człowiek jest zdolny do największych ofiar, jeżeli widzi, że to ma sens”.

Wolność jest podstawową wartością, dlatego wychowanie do niej sprowadza się do prawidłowego korzystania z niej. Wolność to odpowiedzialność za siebie i innych. Człowiek zniewolony to człowiek niedojrzały, a człowiek niedojrzały jest nieodpowiedzialny i niezdolny do samodzielnego życia.

Etyka „Solidarności” pozostaje do dziś aktualnym przesłaniem. Groźne w skutkach staje się porzucenie tych wartości, które przyczyniły się do zapewnienia nam wolności. Następcy mogą przecież tylko wtedy docenić osiągnięcia „Solidarności”, kiedy zdołają ochronić procesy demokratyczne, co wymaga w dalszym ciągu ogromnego wysiłku. Trud ten powinien być podjęty z myślą o przyszłych pokoleniach. Niestety zaczyna nam brakować solidarnej jedności, prawdy i sprawiedliwości. Wydaje się, że po 30 latach potrzeba nie mniej solidarności niż w latach 80.

Małgorzata Soboltyński

W dniach 14-19 sierpnia br. Stowarzyszenie Kulturalne Przyjaźni Polsko – Węgierskiej z woj. Békés oraz tutejszy Samorząd Polski zorganizowały w ramach programu „Poznaj swój kraj” wycieczkę edukacyjną do Polski. Tym razem odwiedziliśmy rejon Gór Świętokrzyskich z Łysą Górą, zwaną również Łysiem lub Świętym Krzyżem. Na Świętym Krzyżu stoi klasztor Misjonarzy Oblatów z Bazyliką, z którą związana jest ciekawa

tabernakulum kaplicy, mogliśmy wspólnie podziwiać i czcić. Na Święty Krzyż już od wielu wieków organizowane są pielgrzymki. My ze szczytu schodziliśmy do Nowej Słupii, gdzie w tym czasie odbywał się Festiwal Dymarek Świętokrzyskich. Niestety padał deszcz i schodzenie po śliskich, wyboistych skałkach nie należało już najprzyjemniejszych. Jeden z uczestników naszej wycieczki upadł, skręcając sobie nogę w kostce... Kiedy docho-

WYPRAWA W GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE

legenda – kiedy syn króla węgierskiego Stefana, książę Emeryk, polował w tych stronach, zabłądził i strudzony poszukiwaniem drogi, usnął w lesie. Książę dostał od ojca fragment drzewa z Krzyża Świętego, aby chronił go w razie niebezpieczeństwa. W czasie snu młodzieńcowi ukazał się anioł, który wskazał mu właściwą drogę, nakazując jednocześnie, aby otrzymany od

dziś do miejscowości, słyhać było dźwięki muzyki. Właśnie prezentowano walkę gladiatorów ze stowarzyszenia Hellas et Roma. Udaliliśmy się w kierunku Centrum Kulturowo – Archeologicznego, gdzie zaznajomiono nas z dawną metodą wytopu żelaza. Rozbito przy nas wielki, gliniany piec, wydobywając łupki żelazne, które następnie kompaktowano. Wieczorem odbył się koncert zespołu BAJM, na którym, niestety z kilku powodów, nie mogliśmy zostać. Podczas pobytu w Regionie Świętokrzyskim, zaznajomiliśmy się z budową terenu, wchodząc do opuszczonego kamieniołomu (rezerwat Kadzielnia w Kielcach), gdzie oglądaliśmy na ślady koralowców i ryb pancernych wapiennych skałach, żyjących około 350 milionów lat temu. Na skutek zjawisk krasowych powstało na tym obszarze dużo małych jaskiń. Jedną z nich, „Jaskinię Raj” w Chęcinach, zwiedziliśmy. Zachwycaliśmy się pięknem stalaktytów i stalagmitów, tworzących interesujące formy naciekowe, od kształtu których nazwano korytarze. Dowiedzieliśmy się, że długość nacieku równa 1 cm wykształca się przez prawie 100 lat.... W Muzeum Wsi Kieleckiej zapoznaliśmy się też z dawnym budownictwem tego regionu, pochodzącym z XVII-XX wieku. W Kielcach nie zapomnieliśmy odwiedzić dawnego Pałacu Biskupów Krakowskich, zbudowanego w stylu barokowym przez włoskich architektów (obecnie Muzeum Narodowe), oraz kieleckiego więzienia z 1939-56 r. Podczas ostatniego dnia pobytu udaliśmy się do uroczego miasteczka położonego nad Wisłą – Sandomierza. Spacerując po uliczkach oglądaliśmy liczne zabytki – owoc tysiącletniej historii: Zamek Królewski, Ratusz, Bramę Opatowską, średniowieczny Kościół św. Jakuba, oraz Ucho Igielne – wejście do nieistniejącego już Klasztoru Dominikanów. Niedaleko Sandomierza można zobaczyć najstarsze w Europie góry – Góry Pieprzowe (powstały 500 milionów lat temu) oraz można zaopatrzyć się w występujący tylko w tych okolicach krzemień pasiasty – kamień optymizmu, chroniący przed negatywnymi wpływami i wzmacniający vitalność organizmu. Serdecznie polecam!

Małgorzata Leszko



ojca dar przekazał najbliższej świątyni. I tak Relikwia Krzyża Świętego trafiła do kościoła na Łysej Górze. W Bazylice Świętego Krzyża widnieje na ścianie duży obraz przedstawiający ukazanie się Anioła Świętemu Emerykowi. Obraz poświęcono i symbolicznie oddano narodowi węgierskiemu w 2006 roku, o czym przypomina umieszczona obok dwujęzyczna tablica. Przed świątynią w 2007 r. postawiono pomnik św. Emeryka, udekorowany barwami węgierskimi i polskimi. Relikwię, umieszczoną w



Az Érdi Lengyel-Magyar Kulturális Egyesület lengyelországi útjai eddig is elsősorban Dél-, illetve Délkelet-Lengyelországba vezetnek. Ez természetes is, hiszen ezek a területek mutatják a legtöbb magyar vonatkozást, legközelebb estek a Trianon előtti Magyarországhoz, történelmileg, kulturálisan, de gazdaságilag is a legtöbb kapcsolódást jelentik a két ország és nemzet között.

Most is ide szerveztük az utat: a tavalyi galíciai és az azt megelőző kirándulási célpontok közé, illetve köré. Az út során megemlékeztünk az idén 100. éve kitört I. világháborúban itt elesett magyar hősekről. „Megtaláltuk” Balassi Bálint egyik tartózkodási helyét, és persze Szent Kingára is gondoltunk Ószandecben. Az időjárás roppant kedvező volt, soha nem ott esett, ahol éppen voltunk! Átkeltünk az Alacsony-Kárpátokon, majd éles szemmel lestük a Magas-Tátrát, de sajnos homályba (felhőbe) burkolózott. A Felvidéken Ólubló várát jártuk be. A vár fontos szerepet játszott a több mint 300 éven át tartó lengyel sztarosza fennhatóság alatt, hiszen innen irányították a Zsigmond király által elzalogosított szepességi városokat. A vár kis sétával, de könnyen megközelíthető mindenkinek. Szép enteriőrök, izgalmas pincék, igazi várátúra várja a látogatókat. És a legfontosabb: magyar nyelvű ismeretővel járhatja be mindenki, akár egyénileg is, a várat! A vár alatti skanzen is érdekes látnivalót nyújtott az észak-felvidéki falvak életéből. Lengyelországban Nowy Sącz (Újszandec) volt a „központunk”, innen mentünk csillagúraszerűen.

A mintegy 84 ezres város is a magyar kereskedelemnek köszönhetette erősségét, itt cserélték a magyarok lengyel sóra a nyersvasat. Ma is jelentős kereskedelmi központ. Eredeti tervünktől eltérően idegenvezetőnk javaslatára változtattunk a tervezett programon, ugyanis ezt a területet nagyon jelentős események érték, utakat mosott el a víz, mindenütt gondok voltak. És milyen jól tettük! Limanowába mentünk a második nap reggelén, utána pedig az újszandeci városnézés következett. Ha fordítva tesszük, akkor a felhőszakadás elér bennünket a városban, így már csak a nyomaival találkozunk.

A limanowai (jablonieci) temető az egyik legszebb I. világháborús emlékhely Lengyelországban, ahol magyar hősök sírjai is megtalálhatók, például Muhr Ottmár ezredese, aki soproni huszárai élén vesztette életét 1914. december elején, és akit akarata szerint itt temettek el. Kis ünnepség keretében megemlékeztünk az elhunyt hősekről. Ezt követően megnéztünk Nowy Sącz (Újszandec) főterét, templomait, a városházát, sőt, a díszterembe is bejutottunk, ahol megható történetet hallottunk a német megszállás alatti polgármesterről. A Sztarosza-várat az autóbusból néztük meg, viszont a Ryneket és környékét, a templomokat alaposan bejártuk, megismertük.

Dominika asszony egy meglepetésprogrammal állt elő: elvitt bennünket Paszyn falucskába, ahol a régebbi plébános által összegyűjtött, a helyiek által készített naív, primitív művészeti alkotások múzeumát tekintettük meg a pap vezetésével. A fantasztikus élményt fölérősítette egy másik, véletlen esemény: a püspök éppen ott járt kíséretével – köszöntött és megáldott bennünket! És persze üdvözölte az összes magyart, aki szereti a lengyeleket. Este fogadtuk Magdalena Ponurkiewicz asszonyt, aki nagy szeretettel és lelkesedéssel mutatta be a magyarokról szóló könyvét, melyhez Elek István, az egyetlen Gdańskban élő magyar írt előszót. Ezen az estén üdvözölt bennünket titkárán keresztül a helyi országgyűlési

képviselő úr is. És persze mi is bemutatkoztunk, nemcsak nekik, hanem egymásnak is – egy nagyon jó hangulatú esten.

A következő napon először fölkerestük a Dunajec folyó duzzasztásával épült roznóvi víztározót. A tavat egyébként gyakorlatilag körbejártuk a nap folyamán. A tározó gátjánál tettünk egy sétát, majd a roznóvi vár alatt elhaladva jutottunk el a kastélyhoz, illetve a körülötte lévő várfalhoz. A kastély úgy tűnik, rendben van, de a várfalon van mit javítani!

Gyönyörű tájakon haladva jutottunk el második legfontosabb magyar vonatkozású célunkhoz, Dębno várához. Balassi Bálint itt töltött hosszabb időt, Wesselényi Ferenc feleségéhez, Szárkándi Annához itt írta a Célia-verseket. A vár gyönyörű, benne egy bútorkiállítás látható. És szépen ápolják Balassi emléket! Természetesen itt töltött hosszabb időt, Wesselényi Ferenc feleségéhez, Szárkándi Annához itt írta a Célia-verseket. A vár gyönyörű, benne egy bútorkiállítás látható. És szépen ápolják Balassi emléket! Természetesen

Magyar emlékek nyomában Dél-Kelet Lengyelországban



koszorút helyeztünk el, énekeltük itt is a himnusz, de Célia-verseket is fölolvastunk. És aztán lengyel és magyar dalok is elhangoztak a jó akusztikájú udvaron – az idegenvezetők és a mi előadásunkban. Nem is beszélve arról, hogy a díszteremben a 150 éves orgonát Honvári Károly tagtársunk megszólaltatta! Fantasztikus élmény volt!

Ezt követően mentünk át Nowy Wiśnicz várába, kastélyába – ami ezek után egy kis csalódás volt. A kívülről impozáns kastély belülről egy felújítás alatt lévő, berendezés előtt álló műemlék benyomását keltette. Nem volt rossz, de többre számítottunk. Viszont megtanultuk az egyik lengyel festőművész, Matejko nevét, akinek itt van emlékháza, láttuk azoknak a kastélyoknak a makettjeit, ahol már jártunk, és gyönyörű volt a kilátás a felső szintről! Kicsit már fáradtan érkezettünk meg Lipnica Murowanába. Előtte láttunk egy érdekes szertartást: a Krisztus-képet

vitték körbe a püspökségen, hatalmas ünnepség keretében – ennek is részesei voltunk. A fatemplom gyönyörű, a világörökség része, de a városka főtere is sajátos hangulatú. Itt a nap „bónuszaként” egy veterán Wartburgot is megcsodálhattunk. Hazafelé jövet láttuk Czchów és Tropsztyn várát is, de mindkettőt csak távolabbról néztük meg.

Negyedik napon „nem hivatalosan” többen bejárták a szálláshelyünk környékét, megnézték a szomszédban lévő modern templomot. Hazafelé kerestük föl Stary Sączot. Mint kiderült, a társaság fele még nem járt itt, nekik valóban újdonság volt a városka szép főtere, a Szent Kinga által alapított klarissza kolostor. Megkerestük a Kinga-kápolnát is, mindenki megmosta a szemét a forrásban, melynek vize a hagyomány szerint gyógyító hatású. Koszorút helyeztünk el közös szentünk, Kinga emlékére, majd szentmisén vettünk részt, ahol a pap külön köszöntött bennünket. Élményeink i-jére a pontot az tette föl, hogy hazafelé menet láthattuk a Magas-Tátra csúcsait! Útközben láttuk Nagyőr templomát, de Késmárkon megálltunk rövid időre egy városnéző sétára, bár az evangélikus templomokat és a várat is csak kívülről nézhettük meg.

Ismét olyan élményekkel tértünk haza, amelyek bizonyítják, és nemcsak a közhelyek szintjén, a lengyel-magyar barátságot! Sok információval lettünk gazdagabbak, méltón emlékeztünk meg az I. világháború hőseiről, Szent Kingáról, és gyakorlatilag befejeztük a lengyelországi Balassi-emlékhelyek bejárását. Természetesen jövőre ismét fölkeressük az országot.

(inf. Érd PWSK)

Kisvárdai Szent László Ünnepi Vigasságok 2014. szeptember 6.

A miskolci Szent László Napon már találkozhattunk a hajdúszoboszlói hagyományörző társaság pajzsos, lándzsás harcosaival. A hangulat és a közös értékek tisztelete megalapozta a további együttműködést a magyarországi lengyelség és a Nagy Géza vezette egyesület között.

Ennek következtében kapott meghívót a kisvárdai Szent László napokra a Lengyel Nagykövetség és az Országos Lengyel Önkormányzat. Az ünnepség pénteken kezdődött egy monumentális „történelemórával”, nagyon sok fiatal részvételével, emlékezve az 1085-ben lezajlott győztes ütközetre. Hadi tábor, nomád harci bemutató, történelmi kalandpark és utcaszínház szórakoztatta a vendégeket.

Szombaton zajlott a program hivatalos és kifejezetten látványos része. Ennek során láthattunk díszfelvonulást a városban, zászlóforgatókat, toborzást, íjászversenyt és tűzérési bemutatót, solymászok és középkori muzikusok bemutatóit, középkori látványkonyhát és akrobatikus tűzzsonglőr mutatványokat. Láthattunk olyan kuriózumokat is, mint a kisvárdai sárkánytánc, vagy a Pálinka Lovagrend felvonulása. Részt vehettünk ünnepélyes koszorúzásokon, meghallgattuk a díszvendégek köszöntőit, és elénekeltük a lengyel és a magyar himnuszot. Lengyel részről Andrzej Kalinowski konzul és dr. Csúcs Lászlóné OLÓ elnök mondott beszédet, majd koszorúzott a király emlékművénél.

Az esemény jól szervezett és igazi közönségcsalogató volt. Szinte hihetetlen, hogy Szent László élete és eszmeisége egy ezredév után is összefogásra sarkallja az embereket az országon belül, és a nemzeteket a határok ellenére.

Jó példa volt mindez arra, hogyan lehet a lengyel-magyar kapcsolatokat szélesíteni – diplomáciai eszközök segítségével kevésbé, annál inkább egy látványos örömműsor szervezésével.

Még egyszer köszönjük a meghívást a szervezőknek!

szerk.



Tanúságtétel
az Irgalmas Isten Szeretetéről

Az Isteni Ige Társasága
(verbális rend) meghívására
2014. október 1-én és 2-án
Magyarországra látogat
Floribeth Mora Díaz,
aki az egészség, vagy sokkal
inkább az élet ajándékát
imádkozva II. János Pál pápa
közbenjárását kérte, és meggyógyult a halálos
betegségéből.

2014. október 1.
Óhegy utcai lengyel
nemzetiségi templom
(1103 Budapest, Óhegy u. 11.)
18.00 Rózsafüzér
18.30 Tanúságtétel (lengyel tolmácsolással)

2014. október 2.
Belvárosi ferences templom
(1053 Budapest, Ferenciek tere 9.)
18.30 Szentmise
19.00 Tanúságtétel (magyar tolmácsolással)

Mindenkit szeretettel várunk!

„Ne féljete! Nyissátok meg, sőt tárjátok szélesre a kapukat Krisztus előtt! Nyissátok meg az államok határait, a gazdasági és politikai rendszereket. Ne féljete!” (Szent II. János Pál pápa)

„Te, aki annyira közel vagy Istenhez, imádkozz értem...” (Floribeth Mora Díaz)

Ne félj, kelj fel...

Nagy örömmel tájékoztatjuk a kedves Testvéreket, hogy az Isteni Ige Társasága (verbális rend) meghívására 2014. október 1-je és 2-a között Magyarországra látogat Floribeth Mora Díaz, aki az egészség vagy sokkal inkább az élet ajándékáért imádkozva II. János Pál pápa közbenjárását kérte, és meggyógyult a halálos betegségéből. E csodás gyógyulás nyitotta meg az utat a lengyel pápa szentté avatásához.

Floribeth Mora Díaz tanúságot tesz hazánkban az Irgalmas Isten szeretetéről, amelyet II. János Pál pápa közbenjárása által megtapasztalt.

Mindenkit szeretettel várunk a tanúságtételekre!

2014. október 1.

Óhegy utcai lengyel nemzetiségi templom
(1103 Budapest, Óhegy u. 11.)

18.00 Rózsafüzér

18.30 Tanúságtétel (lengyel tolmácsolással)

2014. Október 2.

Belvárosi ferences templom

(1053 Budapest, Ferenciek tere 9.)

18.30 Szentmise

19.00 Tanúságtétel (magyar tolmácsolással)

WYSTARTOWAŁ SERWIS POLONICA.HU

Z inicjatywy Ambasady RP w Budapeszcie powstał serwis Polonica.hu, będący w zamyśle próbą odnalezienia i zaprezentowania śladów polskiej obecności na terenie dzisiejszych Węgier.

Serwis Polonica.hu powstał jako pomysł ambasady, ale chcemy, by był to nasz wspólny projekt. Jego celem jest zebranie i skatalogowanie miejsc związanych z Polską i Polakami na Węgrzech. Nasze relacje i przede wszystkim przysłowiowa już przyjaźń polsko-węgierska mają piękną, tysiącletnią tradycję. Jej dowody coraz częściej nikną jednak w ludzkiej pamięci – projektem Polonica.hu chcemy zachować chociaż materialne pamiątki obecności Węgrzech.

Chcemy, by serwis Polonica.hu nawet swoistą encyklopedią na Węgrzech. Każdą związaną z naszą historią będziemy starali się internetowych z właściwym oraz lokalizacją na mapie. To liczymy tu na współpracę czujących się z Polską związanych Węgrzech, Węgrów darzących i wszystkich, którzy chcą z Polonica.hu.

Nasz serwis można nazwać wym i liczymy, że społeczność nie. Mamy ambicję stać się polskich śladów na Węgrzech Waszej pomocy, na którą wiemy, że będziecie wspólnie dla wyróżnień, ale chcemy nagradzać najaktywniejszych współpracowników serwisu - już wkrótce ciekawe książki czy albumy trafić będą do tych, którzy przysyłać będą swoje zdjęcia i opisy miejsc na Węgrzech związanych z Polską. Czekamy na hasła, które powinny Waszym zdaniem pojawić się w naszym serwisie - przesyłajcie po polsku i węgiersku (a najlepiej w obu tych językach) wraz ze zdjęciami własnego autorstwa.

Na początek strona rusza w języku polskim, ale wersję węgierską będziemy także sukcesywnie rozwijać i uzupełniać. Liczymy tu bardzo na pomoc wszystkich węgierskojęzycznych przyjaciół Polski. Prosimy też o wyrozumiałość - uruchamiamy serwis, bo chcemy, by jak najszybciej zaczęła rosnąć baza węgierskich poloników, ale jesteśmy świadomi, że jeszcze przez jakiś czas mogą ujawniać się drobne niedociągnięcia techniczne. Prosimy, byście i Wy spojrzeli na nas w tym niemowlęcym okresie nieco bardziej łaskawym okiem.

Wraz ze startem serwisu rusza także profil Polonica.hu na Facebooku - zapraszamy do jego polubienia i śledzenia nowych wpisów. Będą to oczywiście przede wszystkim hasła w tworzonej przez nas wspólnie encyklopedii węgierskich poloników, jaką będzie Polonica.hu, ale także linki do interesujących artykułów czy stron poświęconych obecności Polaków na węgierskiej ziemi.

Czekamy więc na Wasze zdjęcia i opisy, na każdy spoglądać będziemy z radością, a wszystkich, którzy odwiedzać będą Polonica.hu, witamy tradycyjnym tutejszym Istén hozta!

(bob.)



hu był bazą, może polskiej obecności znaną z naszym krajem umieścić na stronach opisem i zdjęciem zadanie ogromne i wszystkich, którzy - węgierskiej Polonicy pracujących na cych Polskę sympatią nami współtworzyć

wręcz społeczności wokół niego powstała swoista Wikipedią - nie uda się to bez bardzo liczymy. Choć tworzyć Polonica.hu

Polonia na festiwalu w Újpeście

Co roku w dniach od 28 do 31 sierpnia odbywa się w Újpeście festiwal, kończący wakacje. Polska mniejszość narodowa reprezentowała naszą ojczyznę 30 sierpnia. Zainteresowanie Polską, a szczególnie Tatrami i Krakowem, było wśród Węgrów, jak zawsze, duże. Jak co roku, jednym z punktów programu był test pisemny na temat Polski. Pomagali nam uczniowie, którzy uczą się języka polskiego już od 3 lat. Podpowiadali innym, co wywoływało salwy śmiechu. Zabawa była przednia. Znaleźli się nawet chętni do nauki języka polskiego. Dla wszystkich przygotowaliśmy nagrody w postaci słodczy i polskiego barszczu.

Asia Priszler



BUDAPESZT: WYSTAWA PRAC JANUSZA TRZEBIATOWSKIEGO

Za sprawą PSK im J.Bema i SKP pw. św. Wojciecha w niedzielne południe, 7 września byliśmy świadkami niecodziennego wernisażu, który odbył się w Domu Polskim w Budapeszcie. Na Węgry z wystawą po raz pierwszy przyjechał jeden z najbardziej znanych polskich artystów, Janusz Trzebiatowski, który w swojej ponad 60-letniej karierze artystycznej wystawiał w 202 miejscach na całym świecie, ostatnio w Chinach, a niebawem zawita do Wiednia.

Janusz Trzebiatowski jest artystą chojnicko-krakowskim i, jak podkreśla, w sercu ma zarówno Chojnice, jak i Kraków. Wszędzie, gdzie Trzebiatowski wystawia swoje prace, staje się ambasadorem swojej ziemi rodzinnej. Studia ukończył w 1961 roku na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Od 1954 roku mieszka i tworzy w Krakowie. Jego twórczość to malarstwo, grafika, plakat, mała forma rzeźbiarska, medalierstwo, realizacje w zakresie architektury i scenografii. Jest także poetą (wydał 6 tomików poetyckich). Jego malarstwo pozostaje w nurcie abstrakcji opartej na rzeczywistości, sprowadzonej do formy symbolu, realizowane w ulubionych technikach pastelowej i olejnej. Jest członkiem wielu stowarzyszeń twórczych w Polsce i na świecie, między innymi Association Internationale De La Medaille F.I.D.E.M. Członek I.O.O.F. w Szwecji oraz Związku

Artystów Rzeźbiarzy, Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików, Stowarzyszenia Twórczego POLART, ZLP, ZPAP i wielu innych. Jego obrazy i rzeźby znajdują się w 83 muzeach i zbiorach towarzystw oraz galeriach w Polsce i na świecie. Janusz Trzebiatowski o sobie mówi, że należy do tych artystów, którym nieustannie towarzyszy niepokój twórczy, penetracja własnego wnętrza i nerw podróżnika. Budapeszteńska wystawa w Domu Polskim (Bp. X dzielnica ul. Óhegy 11) czynna będzie przez najbliższe dwa tygodnie.

(b., fot. b.)



BUDAPESZT – FARKASRÉT – HOŁD PAMIĘCI

1 września 1939 roku wojska niemieckie zaatakowały Polskę z powietrza, lądu i wody. Ten okrutny niemiecki atak na Polskę zapisał się na trwałe w narodowej pamięci. Dziś w Polsce, ale też w wielu środowiskach polonijnych na całym świecie obchodzili-śmy jego 75. rocznicę.

Prawdziwym sprawdzianem przyjaźni naszych narodów był okres drugiej wojny światowej. Pierwsze rozmowy w sprawie przejścia polskich oddziałów na terytorium Węgier miały miejsce w połowie września. Od 18 września Polacy opuszczali terytorium II Rzeczypospolitej w zwartych grupach. Szacuje się, iż takich miejsc internowania żołnierzy polskich i ludności cywilnej na Węgrzech było około 140.

Tradycją Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego imienia Józefa Bema na Węgrzech stało się, że 1 września stajemy przy grobach naszych najwierniejszych przyjaciół z tamtych lat, dr. Józsefa Antalla seniora i pułkownika Zoltána Baló. Oddajmy im hołd pamięci. Na cmentarzu Farkasrét obecny był ambasador RP w Budapeszcie Roman Kowalski oraz przedstawiciele Ambasady RP i Instytutu Polskiego w Budapeszcie. Obecni byli przedstawiciele organizacji polonijnych i samorządów wraz z przewodniczącą Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego, rzecznikiem narodowości polskiej w parlamencie węgierskim, Haliną Csúcs, reprezentację obu szkół: Szkoły Polskiej na Węgrzech - instytucji OSP i Szkolnego Punktu Konsultacyjnego przy Amba-

sadzie RP, a ze strony rodziny Józsefa Antalla seniora m.in. Klára Antall, synowa i wdowa po b. premierze Józsefie Antallu juniorze, wnuczki Klára Héjj, Péter Antall i Edit Héjj wraz z mężem, b. ministrem MSZ Węgier Gézą Jeszenszkym, obecnie ambasadorem Węgier w Norwegii.

Ambasador Roman Kowalski w swoim wystąpieniu podziękował raz jeszcze za ten unikalny gest, jakim była ówczesna pomoc polskim uchodźcom, a minister Géza Jeszenszky dziękując w imieniu rodziny Antallów w sposób szczególnie akcentował znakomite również dzisiaj relacje obu krajów i narodów, dla których wydarzenia sprzed 75 lat nadal pozostają mocnym fundamentem. Przewodnicząca H. Csúcs podkreśliła zaczenie decyzji ówczesnego rządu Węgier dotyczącej otwarcia granic i przyjęcia polskich uchodźców, a także fakt, iż pamięć o okazanej wówczas pomocy jest nadal żywa nie tylko wśród Polaków, ale również Węgrów. Słowa modlitwy przy grobie J. Antalla wygłosił proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech, ks. Karol Kozłowski SChr., a przy grobie płk Z.Baló, reprezentujący stowarzyszenie Boglarczyków w Polsce ks. Maciej Józefowicz. Następnie odbyła się uroczystość składania wieńców. W tym roku organizację bemowskiej uroczystości, którą prowadziła wiceprezes stowarzyszenia, Hanna Biróné Hasznos, wsparło Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pod wezwaniem św. Wojciecha oraz SNP XIII dzielnicy Budapesztu, a całości towarzyszyli członkowie historycznego Legionu Polskiego na Węgrzech i asysta honorowa Wojska Węgierskiego.

b. fot. b.



SIERPNIOWA WYCIECZKA POLONII Z VESZPRÉM I CSÓRU

Polskie rodziny oraz zaprzyjaźnieni z nimi węgierscy bratankowie w tym roku jako cel podróży do Polski obrali sobie rejon Gór Świętokrzyskich. Nazwa obszaru pochodzi od relikwii Drzewa Krzyża Świętego, które przechowywane są w klasztorze benedyktyńskim na Łysej Górze. Klasztor obecnie jest pod opieką Misjonarzy Oblatów. Dla veszprémskiej Polonii ważnym wątkiem historii relikwii jest legenda, że podarowane zostały one przez węgierskiego królewicza Emeryka, syna pierwszego króla Węgier, Stefana i jego żony Gizelli, którzy to przez długi czas przebywali z synem właśnie w Veszprém. Emeryk według legendy przebywał w Polsce na zaproszenie Bolesława Chrobrego. W pogoni za jeleniem książę oddalił się od orszaku i zabłądził. Gdy miał już zabić zwierzę, pomiędzy rogami jelenia ukazał się krzyż, a Emeryka oślepiła wielka jasność. Księciu ukazał się anioł, który wskazał mu drogę do pobliskiego klasztoru i nakazał pozostawić tam relikwie.

Grupa nasza była zakwaterowana w malowniczym miejscu o nazwie Święta Katarzyna, kilka kilometrów od Kielc. Podczas jednego wieczoru znaleźliśmy się w magicznym świecie krzemienia pasiastego, a mianowicie odwiedziliśmy Muzeum Mineralów i Skamieniałości w Świętej Katarzynie. Góry Świętokrzyskie to jedyne miejsce, nie tylko w Polsce, ale i na świecie, gdzie kamień ten w naturalnym stanie występuje. Krzemień pasiasty, prawdopodobnie ze względu na swoje wesołe ubarwienie, nazywany jest kamieniem optymizmu. Nasze panie trudno było "przegnać" z muzealnego

sklepu pamiątek, w wyniku czego kilka pięknych krzemieni pasiastych "przekroczyło" węgierską granicę.

Pięknym punktem programu było zwiedzanie XVII-wiecznego zamku Krzyżtopór, który do czasu wybudowania Wersalu był największą budowlą pałacową w Europie. W leżącym na Szlaku Bursztynowym Opatowie zwiedziliśmy najcenniejszy zabytek tego miasteczka, rromańską kolegiatę św. Marcina. W stolicy regionu, Kielcach, zajrzeliśmy do Geoparku i do tamtejszej katedry, pospacerowaliśmy głównym deptakiem miasta. Odwiedziliśmy również jedno z najstarszych polskich miast, Sandomierz. Podziwialiśmy renesansowy ratusz na rynku, wspieiliśmy się na Bramę Opatowską, z której podziwialiśmy widok na Wisłę, miasto i jego okolice. Zaliczyliśmy też rejs statkiem po Wisłę.

W drodze powrotnej, słuchając wrażeń podróżujących, stwierdziliśmy, że wybór Gór Świętokrzyskich, jako celu naszej wycieczki, był strzałem w dziesiątkę. Nie tylko dla Węgrów, ale też dla wielu z naszych rodaków był to region jeszcze przez

nich nie odkryty. I napewno jeszcze dużo takich jest w naszym przepięknym kraju!

Hanna Kövesdi



„Teatr Ludowy” już po raz siódmy w Budapeszcie

Już po raz siódmy Samorząd Narodowości Polskiej V dzielnicy Budapesztu zaprosił przedstawicieli węgierskiej Polonii na występ Teatru Ludowego z Krakowa. Monodram autorstwa irlandzkiej dramatopisarki Geraldine Aron „Mój boski rozwód” został wystawiony na deskach Sali Teatralnej Centrum Kultury „Aranytíz” 14 września o 18.00. Przybyłych przywitała przewodnicząca SNP V dzielnicy Jadwiga Abrusán, na przedstawieniu był również obecny dyrektor Teatru Ludowego Jacek Strama. Sztukę wyreżyserował Jerzy Gruza, a główną rolę Angeli Kennedy Lipsky odegrała brawurowo Krystyna Podleska, znana między innymi z kultowego filmu „Miś”. Po przedstawieniu publiczność długo biła brawo, a kwiaty dla artystki wręczył Andrzej Wesołowski.

red. fot. ZN



System przyjmowania wniosków o wsparcie finansowe przez OSP na Węgrzech w latach 2012-2014

Jednym z ważnych zadań Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech jest wspieranie polskich organizacji cywilnych, działających na terenie Węgier, a także osób prywatnych, inicjowanych przez nich uroczystości, wydarzeń i imprez kulturalnych.

Jest to zadanie w pewnym stopniu niewdzięczne, ponieważ OSP posiada na te cele ograniczone środki, w wyniku czego nie jest w stanie udzielić wsparcia wszystkim ani też w takim zakresie, który by wszystkich zadowolił. I nie dlatego, że w kolejce po wsparcie czeka zbyt wiele organizacji, ale nawet najlepsze chęci nie zastąpią brakujących środków.

Co roku Zarząd OSP po długich debatach zatwierdza zakres wsparcia dla organizacji cywilnych i osób prywatnych, a decyzję podejmuje Walne Zebranie. Głównym wymogiem przyjęcia wniosków o wsparcie jest, aby wspierane przez OSP programy przyczyniały się do podtrzymywania naszej tożsamości narodowej i były dostępne dla jak najszerszych rzesz społeczności polonijnej na Węgrzech.

Ważne jest też, abyśmy zrozumieli, że rozdrobnienie sumy na wsparcie działalności organizacji cywilnych może skutkować zmniejszeniem ich efektywności, bo przecież trudno jest zorganizować większą imprezę kulturalną za sumę 10 tysięcy forintów.

Wyżej wymienionym wymogom odpowiadają, między innymi, takie uroczystości i imprezy, jak: odpust w Derenku, św. Mikołaj i Wigilia, organizowane przez Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema na Węgrzech, tym bardziej, że odbywają się one już tradycyjnie co roku i z pewnością utwierdzają pamięć o polskich tradycjach.

W przeciągu ostatnich trzech lat, poza wyżej wymienionymi imprezami, większe kwoty zostały przyznane dla następujących inicjatyw:

- konkurs młodzieżowy, zorganizowany przez Klub Polsko-Węgierski w Szolnoku
- wspieranie występów na uroczystościach polonijnych Legionu Wysockiego
- coroczne wsparcie wydania kalendarza polonijnego
- wydanie książki autorstwa Endrego Máté o Pálu Domszkym
- wsparcie wydania przez Stowarzyszenie Kulturalne im. Jana Sobieskiego z Győr tomiku poezji
- wspieranie występów chóru św. Kingi
- i wiele innych.

Oprócz tych wydarzeń na większą skalę, OSP wsparł mniejszymi sumami (50.000 Ft) rocznie 10 – 15 projektów, co wspomogło działalność polskiej społeczności m.in. w Tiszaújváros, Múcsony, Edelény, Emőd, Ládbesenyő, Érd, Eger, Tata, Békéscsaba.

Największą kwotę – 500.000 Ft – rokrocznie otrzymuje od OSP Polska Plebania Personalna w Budapeszcie.

Zdajemy sobie sprawę, że kwoty, które otrzymują od OSP organizacje cywilne nie są wystarczające i nie mogą rozwiązać wszystkich problemów, jednak głęboko wierzymy, że w dużej mierze przyczyniają się do zachowania polskiej tożsamości, kultury i zwyczajów wśród społeczności polonijnej na Węgrzech.

Balázs Lapis, dv., red.

Az OLŐ 2012–2014. években alkalmazott támogatási rendszere

Az Országos Lengyel Önkormányzat egyik fontos feladata, hogy lehetőségeihez mértén támogassa a lengyel civil szervezetek és magánszemélyek kezdeményezéseit, kulturális rendezvényeit.

Ez az a feladat, amelyet soha nem lehet elég jól és mindenki meglegedésére elvégezni. Nem azért, mert túl sokan és túl sokat kérnek, és nem is azért, mert a döntéshozók spórolni akarnak. Egész egyszerűen a legjobb szándékkal sem lehet a jogos igényeket kielégíteni.

Az OLŐ elnöksége minden évben hosszú megbeszélésen dönti el a pályázatot benyújtó támogatottak körét és terjeszti ezt elfogadásra a közgyűlés elé. A döntés legáltalánosabb szempontja, hogy azt a kérést kell támogatni, ami az identitásunkat erősíti és óvja, miközben a legszélesebb közönséget éri el a magyarországi lengyelség soraiban.

Fontos megérteni, hogy a támogatások elaprózása azok hatékonyságát csökkenti, hiszen nem igazán lehet nagyobb rendezvényt szervezni pl. 10 ezer Ft-ból.

Ezen irányelveknek – a teljesség igénye nélkül – a derenki búcsú, a Szent Adalbert Egyesület által rendezett Lengyel Keresztény Napok, a Bem József Egyesület Mikulás ünnepsége és karácsonyi ostyatorése felel meg leginkább, hiszen ezek évről évre megrendezett, mára már hagyományörzőnek tekinthető rendezvények.

Az elmúlt 3 évben a fentiekén túl azért sor került még – saját mértékünk szerint – nagyobb összegű támogatások kifizetésére:

- a szolnoki Lengyel-Magyar Klub ifjúsági vetélkedő rendezésére
- a Wysocki Légió megemlékezéseinek támogatása
- Polonia naptár kiadása
- Máté Endre könyve Domszky Pálról
- a győri Jan Sobieski Lengyel Kult. Egyesület verses kötetének támogatása
- a Szent Kinga kórus vendégszereplésének támogatása

és még folytathatnánk a sort.

Természetesen azért voltak kisösszegű, 50 ezer Ft értékű támogatások is évenként 10-15 pályázatra. Így segítette az OLŐ például Tiszaújváros, Múcsony, Edelény, Emőd, Ládbesenyő, Érd, Eger, Tata, Békéscsaba lengyel közösségeit.

A legnagyobb összegű éves támogatást – 500 ezer Ft-ot – minden évben a Lengyel Perszonális Plébánia kapja.

Tudjuk, hogy a folyósított támogatások nem oldanak meg mindent, de hisszük, hogy igenis jelentős segítséget jelentettek kötődésünk és kultúránk megőrzésében.

Balázs Lapis, dv., szerk.

Polonia na szolnockim Festiwalu Gulaszu

W tym roku już po raz szesnasty w Szolnoku odbywał się znany i popularny na Węgrzech Festiwal Gulaszu, w którym od szeregu lat z powodzeniem uczestniczy również tutaj. Polonia i naturalnie goście z Polski - przede wszystkim z miasta partnerskiego Szolnoku, czyli z Bielska Białej, a z delegacją przybył prezydent miasta Jacek Krywult. Były też delegacje z Radomia, Wierchosłowic, Mielca i Kędzierzyna Koźla. W tym roku gościem honorowym Festiwalu była Polska, tak więc polskich atrakcji nie brakowało, bo festiwal poprzedziła bardzo ciekawa wystawa malarstwa artystów z Forum Twórców Polonijnych na Węgrzech, która 12 września została otwarta w Muzeum im. Jánosa Damjanicha, a powstała dzięki współpracy tego Muzeum z Samorządem Narodowości Polskiej w Szolnoku. "Etiudę Polską" - bo taki tytuł nosi owa wystawa będzie można oglądać do 26 września br.

Sobota była dniem zmagani konkursowych, reprezentacja Polonii w specjalnym kociołku gotowała gulasz z borowikami i polsko-węgierskimi przyprawami - kosztowaliśmy - znakomity, nic więc dziwnego, że w konkursie ogólnym polsko-węgierskie wydanie tej potrawy uzyskało nagrodę specjalną, a nie było łatwo bo po nagrody ścigało się około sześciuset specjalistów gotujących według swoich tajemnych przepisów, a więc Polonii należą się zasłużone gratulacje!

Gotowaniu towarzyszyły stragany - w tym polski z wyrobami naszego rzemiosła artystycznego, a także z bogatym programem artystycznym przyjechał znany na Węgrzech Zespół Pieśni i Tańca "Rzeszowiacy" ze Stowarzyszenia Seniorów w Mielcu, a ich występ cieszył się dużym zainteresowaniem, tak więc tańczono, śpiewano, grano, gotowano, a przede wszystkim znakomicie się bawiono - na szolnocki Festiwal zjechali przedstawiciele Polonii z różnych miejsc Węgier, m.in. byli twórcy polonijni, nauczyciele, uczniowie OSP, członkowie PSK im. J.Bema, samorządowcy na czele z przewodniczącą Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech - rzecznikiem spraw narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier dr Haliną Csúcs Lászlóné, pracownicy Urzędu OSP, a wszystkiego doglądali członkowie Samorządu Polskiego w Szolnoku z paniami Krystyną Wieloch i Beatą Horgos oraz Zsoltem Bátorim i to właśnie im należą się gratulacje.

b. fot. B. Pál



XIV Dni Polskie w Győr

W dniach 12 i 13 września w Győr, tamtejszy Samorząd Narodowości Polskiej po raz XIV był organizatorem Dni Polskich. Uroczystość otwarcia z udziałem ZTL Bystrzacy z Wąwolnicy, kameralnego Chóru "Akord" z Győr oraz Kapeli Podwórkowej Tolka Gałązki z Moszczenicy odbyła się w Sali WSP, gdzie odbyła się również prezentacja książki i twórczości polonijnego pisarza Wawrzyńca Marka Raka oraz prezentacja "Legend miast partnerskich", a następnie uczestnicy Dni przenieśli się na deptak przed siedzibę SNP, gdzie jak zwykle z powodzeniem wystąpiła Kapela Podwórkowa Tolka Gałązki, a wieczorem odbyło się wspólne muzykowanie w siedzibie samorządu. W sobotę program rozpoczęła polska msza święta w kościele Karmelitów, a w południe ponownie na deptaku nieopodal siedziby SNP wystąpiła Kapela Tolka Gałązki i Zespół Tańca



Ludowego "Bystrzacy", a potem odbyła się prezentacja Gminy Wąwolnica oraz Kazimierza Dolnego, Nałęczowa i Puław. Miłośnicy polskiego folkloru w sobotę wieczorem mogli spotkać się na pl. Széchenyiego z przybyłymi z Polski zespołami ludowymi.

Tegoroczne Dni Polskie odbywały się pod patronatem burmistrza miasta Győr Zsolta Borkai oraz ambasadora RP na

Węgrzech Romana Kowalskiego, a swą obecnością zaszczyliła je rzecznik spraw narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier, dr Csúcs Lászlóné Halina - jednocześnie przewodnicząca OSP, oraz kierownik Referatu Konsularnego Ambasady RP Andrzej Kalinowski. Sponsorem Dni byli: Urząd Miasta Győr, Urząd Gminy Moszczenica, Gminny Dom Kultury w Wąwolnicy i Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Sobieskiego w Győr.

b. fot. K. Barsi

LAPIS BALÁZS, AZ ORSZÁGOS LENGYEL ÖNKORMÁNYZAT ÚJ HIVATALVEZETŐJE

Lapis Balázs – elődje, Podlussány Erzsébet nyugdíjba vonulását követően – június 1-je óta az Országos Lengyel Önkormányzat hivatalának vezetője. Nem helyismeret nélküli, új munkatársként tölti be ezt a tiszte, 2012 júniusa óta már ugyanitt gazdasági vezetőként dolgozott. A lengyel felmenőkkel is rendelkező vezető szakember munkájának bemutatása során a szerteágazó hivatali életbe is belepillanthat az olvasó.

– Bizonyára nincsenek sokan, akik részletesen ismerik az Országos Lengyel Önkormányzat hivatalának munkáját, csak a „végeredményével”, egy-egy rendezvénnyel vagy egy felújított helyiséggel találkozhatnak. Miből tevődnek össze a hivatalvezető feladatai?

– A hivatalvezető sok mindenért felelősséget vállal, feladatai közé tartozik az önkormányzat intézményeivel való kapcsolattartás, a fenntartásukkal és jó működésükkel kapcsolatos tevékenységek segítése, s ezek mellett természetesen a kőbányai hivatal munkafolyamatainak és munkatársainak irányítása. El kell mondanom, hogy az állandóan bővülő gazdasági szabályozók miatt a hivatali munka évről évre bonyolultabbá válik.

– Pontosan milyen intézményeket üzemeltet az Országos Lengyel Önkormányzat?

– Szerencsés helyzetben vagyunk, mert az OLÖ hivatala mellett itt, az Állomás utca 10. szám alatt működik a Lengyel Nyelvoktató Nemzetiségi Iskola és a Magyarországi Lengyelség Múzeuma és Levéltára is. A szintén hozzánk tartozó Lengyel Közművelődési Központnak (LKK) viszont három telephelye van: Kőbányán, az Óhegy utcában, a belvárosban, a Nádor utcában és Szögliget mellett, Derenken. Megjegyzem, hogy mint hivatalvezető, nem én találok ki az intézmények működését. Én csak segítem, hogy azok a programok, amelyeket elfogadtak az előző év végén, meg is valósuljanak – akár személyes közreműködéssel bármelyik telephelyen. Így eléggé mozgalmas a munkám, mert ha például Derenken adódik feladatunk – hiszen ott is fenntartjuk az intézményt; karbantartunk, beruházunk, felújítunk – egy egész napos „kirándulásra” számíthatok.

– Kétéves gazdasági vezetői gyakorlata után lehetett rálátása

a hivatal munkájára. Irodavezetői kinevezésekor gondolt arra, hogy változtatna valamelyik munkafolyamaton?

– Lehet, hogy furcsán hangzik, de nem nagyon találtam ilyet. Kijelenthetem, hogy Erzsike úgy hagyta el a hivatalt, hogy itt minden szépen össze volt rakva. A hivatal működésében szerintem olyan feladat, amely rettentő nagy változást kívánt volna, nem volt. Egyedül az intézményekkel való kapcsolattartást kívántam egy kissé magasabb szintre emelni, hogy a telefonos kapcsolaton túl a gazdasági vezetővel közösen történő felügyelet a pénzügyi felelősségvállalástól kezdve egészen az adott intézmény törvényes működéséig biztosított legyen. A költségvetések követése miatt is szükséges az állandó kapcsolat, mert el kell mondanom, hogy egy költségvetés megtervezése egy intézmény számára elvileg az intézményvezető és a gazdasági vezető közös munkája, amit a hivatalvezető hagy jóvá. De ha egy olyan költségvetést fogadunk el, amit nem tekintettünk át



jól, nem mértük fel kellően az intézményt, akkor a megszabott összeg miatt azt évközből szinte lehetetlen átírni. A legfontosabb feladatunk az, hogy jól működjenek az intézmények; az iskola, a múzeum és a közművelődési központ. Ennek a feladatnak természetesen vannak alfeladatai is, amelyeken nyilván lehet még javítani, de mivel van egy elfogadott szervezeti és működési szabályzatunk és az OLÖ elnöksége is felügyeli a tevékenységünket, nem kell minden évben feltalálnunk a „spanyolviaszt”. Az viszont, hogy az intézmények úgy működjenek, hogy a közösség hasznára váljanak, időnként sziszifuszi munkát igényel. Sokszor olyan feladatokat is el kell végeznünk, amelyekkel szemben ellenállást tapasztalunk, valamint rengeteg egyeztetés és tárgyalás szükséges egy-egy megtervezett cél megvalósulásához, mert nemcsak a pénzügyi lehetőségeket, hanem a szabályozókat és a törvényeket is figyelembe kell venni hozzá. Tovább bonyolította

a munkánkat, hogy a törvény szerint szét kellett választani az Országos Lengyel Önkormányzatot és az önkormányzat hivatalát. Gazdálkodási szempontból ez azt jeleneti, hogy úgy kell kezelniünk a hivatalt, mintha az egy külön intézmény lenne, az összes pénzügyi, könyvelési és egyéb vonatkozással együtt.

– 2012-ben, a hivatalban egy lengyel közösségbe csöppent bele. Van családi kötődése a lengyelekhez?

– Igen, az édesanyámat Bukovenszkynek hívják, és az ükapja Krakó mellől származik, még az 1848-as szabadságharcban jött át Magyarországra mint lovászmester. Írásos dokumentumokkal rendelkezünk a származásáról, de a családban sajnos a lengyel nyelvet nem nagyon preferálták. Édesapám családjáról pedig korábban csupán azt tudtam, hogy valahonnan Csehországból, Szlovákiából, vagy lehet, hogy Lengyelországból származik. Amikor beléptem ide, Sutarski Konráddal és Rónay Évával beszélgetve derítettük ki, hogy az apukám is lengyel származású, Sziléziában meg is találtuk a pontos helyet, ahonnan a család ered.

Túlás lenne azt állítanom, hogy a származásom miatt jöttem ide dolgozni, de igen csak jóleső érzéssel tölt el, hogy mindkét családi ágon kötődöm a lengyelekhez.

– Más egy lengyel közösségben dolgozni, mint egy magyarban?

– Sajátos hangulata van az Országos Lengyel Önkormányzatnak, először a nyelvi hiányosságaimon kellett túllépnem és hozzászoknom, hogy itt sok minden nem az anyanyelvemen hangzik el. Rögtön két jó dolog is történt velem itt, egyrészt, mint új munkatársat örömmel fogadtak, másrészt nagyon jó emberekkel találkoztam; Halinával, Erzsikével, Annával és Danusiával. Ez a kis közösség rögtön befogadott, persze nekem is kellett tennem azért, és a lengyel ételek is nagyon finomak – egyszóval, jó itt dolgozni.

– Köszönöm szépen a beszélgetést és sok sikert kívánok az új munkakörében!

Sárközi Edit



Bemowcy - bohaterom tamtych lat

17 września SNP V dzielnicy Budapesztu przy wsparciu PSK im. J.Bema na Węgrzech zorganizował spotkanie upamiętniające 75. rocznicę polskiego uchodźstwa na Węgry. Rozpoczęło je złożenie

wieńców przy tablicy poświęconej Komitetowi Obywatelskiemu (Bp. V dzielnica, ul. Garibaldi 5) na której widnieje napis: „W domu tym mieścił się Komitet Obywatelski do spraw Opieki nad polskimi uchodźcami na Węgrzech. W latach 1939-1944 dzięki pomocy i odwadze licznych Węgrów niósł pomoc i ratował życie tysiącom uchodźców cywilnych i wojskowych. W tym wielu polskich Żydów. Pracami Komitetu kierował Henryk Sławik zamordowany w niemieckim obozie w Mauthausen”. Dziś oddajemy hołd wszystkim – również tym bezimiennym węgierskim bohaterom, którzy 75 lat temu ratowali naszych Rodaków - powiedziała Jadwiga Abrusán przewodnicząca SNP V dzielnicy. W uroczystości wziął udział ambasador RP na Węgrzech Roman Kowalski wraz z pracownikami Ambasady, obecny był zastępca burmistrza Samorządu V dzielnicy Budapesztu Péter Szentgyörgyvölgyi wraz z przedstawicielami

tęgo samorządu. Przybyła przewodnicząca OSP – rzeczniczka polskiej narodowości w ZN Węgier dr Halina Csúcs Lászlóné, członkowie PSK im. J.Bema, a także z Warszawy z ROPWiM przyjechał Jerzy Platajs. Obecni byli członkowie PSK im. J.Bema.

Następnie w siedzibie stowarzyszenia odbyło się spotkanie nt. „Henryk Sławik i dr József Antall – bohaterowie tamtych lat” z udziałem wprowadzającego do dyskusji pana ambasadora Romana Kowalskiego oraz

wnuczki J. Antalla pani Kláry Héjj, która przypominała jego zapiski dot. Henryka Sławika. Wspomnienia dotyczące polskiego uchodźstwa na Węgry odczytała Hanna Hasznos wiceprezes PSK im. J.Bema.

17 września Armia Czerwona dokonała inwazji na wschodnie tereny Rzeczypospolitej. 18 września na Węgry przybyli pierwsi polscy uchodźcy wojenni. Prawdziwym sprawdzianem przyjaźni naszych narodów był okres drugiej wojny światowej. Spotkaniem tym chciano przypomnieć tamte lata, ale przede wszystkim przekazać wyrazy wdzięczności wojennemu pokoleniu Węgrów.

Szczególnie tym, którzy jesienią 1939 roku otworzyli domy i serca przed około 140 tysiącami polskich uchodźców z Ojczyzny.

(b.)



Z ŻYCIA POLSKIEJ SZKOŁY NA WĘGRZECH

"Jestem pewna, że patriotyzm nie wyszedł i nie wyjdzie z mody..."

- rozmowa z Dyrektorką Szkoły Polskiej dr Ewą RÓNAY



Dziesięć lat temu polonijna oświata na Węgrzech została zreformowana, powstał zupełnie nowy, dotychczas nieznan, system kształcenia dzieci i młodzieży polonijnej, który jednocześnie został wówczas wdrożony u mieszkających w tym kraju Bułgarów i Greków. Autorką tego modelu edukacyjnego jest Pani Ewa Rónay, od 10 lat dyrektorka Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej na Węgrzech.

Pani Dyrektorko, wówczas, 10 lat temu, pojawiały się głosy przychylnie, ale też krytyka dotycząca zmian. Jak Pani ocenia po latach ocenia te decyzje i co najważniejszego wydarzyło się w tym czasie w życiu Szkoły?

No cóż, jesteśmy narodem sceptyków, często nie wierzymy we własne możliwości. Tak było i tym razem. Oczywiście w przypadku pomysłu, a raczej konieczności wypracowania nowego modelu oświaty mniejszościowej (powód: informacja z węgierskiego ministerstwa oświaty o zaprzestaniu finansowania tzw. „szkółek niedzielnych”) propozycji rozwiązania tego problemu nie było, ale za to kiedy powstała już koncepcja, wówczas oponentów było bardzo wielu. Na szczęście koncepcja ta poparta została przez ówczesny Samorząd Ogólnokrajowy, Komisję ds. Oświaty Narodowościowej w Ministerstwie Oświaty, a węgierskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło poprawkę do Ustawy Oświatowej, co dało nam możliwość otwarcia w 2004 naszej szkoły. Otwarcie było tym bardziej uroczyste, że wraz z nami podobną szkołę otwierali Bułgarzy i Grecy. Jestem bardzo wdzięczna tym wszystkim ludziom i instytucjom za pomoc, bo zdaję sobie sprawę, że bez tej pomocy nie mielibyśmy dziś nauczania języka polskiego, a wiemy doskonale, że język jest najważniejszym elementem utrzymywania tożsamości narodowej. Patrząc z perspektywy minionych 10 lat, które dla mnie wydają się być jedną wspaniałą chwilą, sądzę, że dziś już nikt nie ma wątpliwości co do słuszności powstania szkoły. Osiągnąć jest tak wiele, że już zwróciłam się do redakcji „Polonii Węgierskiej” z prośbą o zarezerwowanie dla nas więcej miejsca na łamach gazety w przyszłym miesiącu, abyśmy mogli pochwalić się tymi osiągnięciami, a także zaprezentować relację z uroczystości 10-lecia szkoły, które to zaplanowaliśmy na 11 października, mając na uwadze fakt, że 14 października jest Dniem Edukacji Narodowej. Teraz tylko w wielkim skrócie nadmienię, że wszystkie nauczycielki ukończyły studia podyplomowe z zakresu nauczania języka polskiego jako obcego, został oddany nowy budynek szkolny – dzięki pomocy obu państw Polski i Węgier, organizujemy stałe kursy metodyczne dla naszych nauczycieli z udziałem wykładowców uniwersyteckich z Polski, zorganizowaliśmy wymianę młodzieży polonijnej z Francji i Serbii, większość naszych uczniów zdaje maturę z języka polskiego, a także nasza szkoła otrzymała uprawnienia do przyjmowania egzaminów państwowych z j. polskiego standardów ECL.

Zauważyliśmy, że na listach kandydatów do tegorocznych wyborów samorządowych – tu mamy na myśli samorządy polskie – znalazło się kilku byłych absolwentów szkoły, którą Pani kieruje. Jak postrzega Pani ten fakt?

Faktycznie, doczekaliśmy się czasu kiedy to nasi absolwenci wyrosli na dojrzałych, światłych obywateli. Oczywiście to bardzo cieszy. Nadszedł okres zbierania plonów codziennej pracy wychowawczej. Wiadomym jest, że obowiązkiem naszej szkoły jest nie tylko nauczanie języka polskiego, historii, geografii, ale także nauczanie umiłowania Polski – ojczyzny jednego z rodziców. Pod tym względem jestem raczej konserwatywna i uważam, że patriotyzm ciągle nie wyszedł i nie wyjdzie z mody i nigdy nie powinniśmy zapominać o polskości. Ja sama wychowana w duchu poszanowania ojczyzny, uważam, że nasze dzieci powinny czuć się wolnymi obywatelami świata, ale posiadającymi silne korzenie patriotyczne. Bez tego będą jak liść unoszony przez wiatr. Dlatego też w naszej szkole duży nacisk kładziemy na nauczanie świadomości narodowej, podkreślając konieczność umacniania tożsamości. Patrząc zatem na listy osób startujących do samorządów polskich i odnajdując wśród nich byłych wychowanków szkoły trudno nie zauważyć, że praca nasza nie poszła na marne. Cieszy mnie fakt, że młodzi „biorą sprawy w swoje ręce”, że mamy komu oddać pałeczkę. Nie są może tak doświadczeni jak my, ale na nas spoczywa odpowiedzialność, by nimi pokierować, by pomóc im najlepiej, jak potrafimy. W tym momencie przypominam sobie samą siebie sprzed prawie trzydziestu lat. Kiedy po raz pierwszy pojawiłam się w stowarzyszeniu Bema, wiedziałam tylko jedno, że chcę coś robić na rzecz polskości na Węgrzech. Dzięki ogromnej pomocy nieżyjącego już Jurka Kochanowskiego, innych znanych już wówczas działaczy – Aldony Héjji, Andrzeja Wesołowskiego i wielu innych zaczęłam poznawać tutejszych Polonusów, zostałam sekretarzem Bema, potem wybrano mnie na członka pierwszych samorządów mniejszościowych, byłam przewodniczącą samorządu stołecznego, zastępcą przewodniczącego w samorządzie ogólnokrajowym i tak się toczy ta moja praca – hobby polonijne. Jestem przekonana, że podobnie będzie także z innymi młodymi ludźmi.

Uroczystość jubileuszowa szkoły odbędzie się 11 października.

Zapraszam wszystkich uczniów, rodziców, absolwentów i Polonusów do wspólnego świętowania. Będzie nam bardzo miło, jeśli wraz z nami cieszyć się będą z tego jubileuszu wszyscy, którym bliskie są sprawy zachowania języka i wychowania polonijnej młodzieży na Węgrzech. A co będzie na uroczystości, to już niespodzianka.

Dziękujemy za zaproszenie i rozmowę, zapewniamy, że w październikowym numerze naszego pisma zdamy szczegółową relację z obchodów dziesięciolecia Polskiej Szkoły na Węgrzech.

"Biztos vagyok benne, hogy a patriotizmus nem ment ki és nem is fog kimenni a divatból..."

Tíz évvel ezelőtt teljesen megújult a polóniai oktatás rendszere Magyarországon. Alapvetően más, korábban ismeretlen képzési rendben kellett megoldani a polóniai gyerekek és fiatalok tanítását, amelyet párhuzamosan az itteni bolgároknál és görögöknél is bevezettek. Ezt az oktatási modellt annak idején Ewa Rónay dolgozta ki, aki immár 10 éve igazgatója az Országos Lengyel Nyelvoktató Iskolának.

Igazgató Asszony, 10 évvel ezelőtt támogató, illetve kritikai vélemények is megjelentek a változtatásokkal kapcsolatban. Miként ítéli meg mindezt sok év távlatából, és mi fontos történt időközben az iskola életében?

Mi tagadás, szkeptikus nemzet vagyunk, gyakran nem hiszünk a saját lehetőségeinkben sem. Így volt ez a szóban forgó esetben is. Az új nemzetiségi oktatási modellre vonatkozó ötletelés vagy inkább szükségszerű kidolgozás idején (a magyar Oktatási Minisztériumból információt kaptunk, miszerint meg fogják szüntetni az ún. "vasárnapi iskolák" finanszírozását) természetesen nem érkezett más javaslat a probléma megoldására, viszont amikor már kialakult a koncepció, akkor hirtelen nagyon megszorodott az ellenzők száma is. Szerencsére az elképzelést támogatva az akkori Országos Önkormányzat illetve az Oktatási Minisztérium Nemzetiségi Oktatási Tanácsa is, a Magyar Országgyűlés pedig elfogadta a közoktatási törvény módosítását, ami lehetővé tette számunkra az iskola 2004-ben történő megnyitását. A felavatás ünnepélyességét tovább fokozta, hogy a mienkéhez hasonló iskolát létesített a bolgár és a görög nemzetiség is. Nagyon hálás vagyok az érintett személyek és intézmények által nyújtott segítségért, mert tisztában vagyok vele, hogy enélkül jelenleg nem rendelkeznenék lengyel nyelvi oktatással, pedig jól tudjuk, hogy a nemzeti önazonosság megőrzésének a nyelv a legfontosabb eleme.

Az elmúlt 10 év – számomra csupán egy csodás röpké pillanat – távlatából visszatekintve úgy ítélem meg, hogy jelenleg már senkinek sincsenek kétségei a létrejött iskola hasznosságát illetően. Időközben olyan eredményesek lettünk, hogy kénytelen voltam a szerkesztőséghez fordulni a kéréssel: a következő hónapban több helyet kaphassunk a lap hasábjain, hogy elbüszkélkedhessünk ezekkel az eredményekkel, valamint, hogy beszámolhassunk az iskolánk megalakulásának 10. évfordulója alkalmából rendezett ünnepségről, amelyet október 11-re tervezünk, tekintettel a tényre, hogy Lengyelországban október 14-e a nemzeti oktatás napja. Most csupán futólagosan említettem meg, hogy minden tanárunk posztgraduális diplomát szerzett, melynek segítségével a lengyelt idegen nyelvként oktathatja. Új épületbe költözhetett az iskola lengyel és magyar állami támogatásoknak köszönhetően. Folyamatosan metodikai tanfolyamokat szervezünk tanárainknak, melyeken lengyel egyetemi oktatók adnak elő. Diákcseré programban vettünk részt a franciaországi és a szerbiai polóniával. Tanulóink többsége lengyel nyelven érettségizik. Iskolánk jogosítványt kapott ECL standardok szerinti lengyel nyelvvizsgák lebonyolítására.

Felfigyeltünk rá, hogy az ideai önkormányzati választások jelöltjei között – itt most a lengyel önkormányzat jelöltjeire gondolunk – az Ön által vezetett iskola jó néhány korábbi tanulója is szerepel. Miként értékeli ezt a tényt?

Valóban, megértük az időt, amikor a tanulóink érett, felvilágosult állampolgárokká váltak. Ez természetesen igen nagy örömmel tölt el. A mindennapos tanári munka gyümölcsei kezdenek beérni. Nyilvánvaló, hogy iskolánk fő feladata nemcsak a lengyel nyelv, történelem, földrajz oktatása, hanem Lengyelország megszeretése is, az országa, ami a két szülő közül legalább az egyik hazája. Ilyen tekintetben inkább konzervatív beállítottságú vagyok. Biztos vagyok benne, hogy a patriotizmus nem ment ki és nem is fog kimenni a divatból, vagyis sohasem kellene megfélemedeznünk lengyelségünkről. Én magam, aki a haza megbecsülésének szellemében nevelkedtem, úgy vélem, hogy a gyerekeinknek olyan világpolgárokká kellene válniuk, akik erős patrióta gyökerekkel rendelkeznek. Ennek hiányában csak szélfüttű falevelekként sodródhatnak ide-oda. Ezért iskolánkban nagy hangsúlyt helyezünk a nemzeti öntudat kialakítására és nyomatékosítjuk erősítésének a fontosságát. Ezek után a lengyel önkormányzati választásokon induló személyek listáját áttekintve és rátalálva köztiük az iskola korábbi tanulóira, nem nehéz eljutni a felismerésre, hogy a munkánk nem veszett kárba. Örülök, hogy a fiatalok „a saját kezükbe veszik a dolgokat”, és hogy van kinek átadni a stafétabotot. Talán még nem olyan tapasztaltak, mint mi, de miénk a felelősség, hogy útmutatást adjunk nekik, hogy a tőlünk telhetőleg jobban segítsük őket. Visszaemlékszem majd' harminc évvel ezelőtti önmagamra. Amikor első alkalommal megjelentem a Bem Egyesületben, csak egyvalamit tudtam: hogy tenni akarok a magyarországi polónia javára. Az időközben elhunyt Jurek Kochanowski és más, akkor már ismertté vált aktivisták – Héjj Aldona, Andrzej Wesołowski és mások – által nyújtott nagyfokú segítségnek köszönhetően kezdem megismerni az itteni lengyeliséget. A Bem Egyesület titkára lettem. Utána – már az első ciklustól kezdve – megválasztottak kisebbségi önkormányzati képviselőnek. Voltam a Fővárosi Önkormányzat vezetője, vezetőhelyettes az Országos Önkormányzatban... Így végeztem a munkámat: hódoltam a hobbimnak, a polóniának. Meg vagyok róla győződve, hogy hasonló utat fognak bejárni más fiatalok is.

A jubileumi iskolai ünnepség október 11-én lesz.

Szeretettel látunk minden diákot, szülőt, volt tanítványt, polónuszt a közös ünneplésre. Szívesen vennénk, ha velünk együtt mások, akikhez közel áll az anyanyelv áthagyományozásának és a magyarországi ifjúság polóniai nevelésének ügye, is örülnének az évfordulónak. Ami pedig az ünnepség programját illeti, egyelőre maradjon titokban!

Köszönjük a meghívást és a beszélgetést, biztosíthatom, hogy az októberi számban részletes beszámolót adunk az ünnepségről.

Z ŻYCIA POLSKIEJ SZKOŁY NA WĘGRZECH

Młodzież polonijna w Trójmieście

W dniach od 14 do 28 sierpnia 2014 r. wraz z uczniami Szkoły Polskiej na Węgrzech przebywałam na obozie w Gdańsku. Zakwaterowani byliśmy w pięknym Ośrodku Młodzieżowym w Gdańsku Wrzeszcz. Opiekunkami grupy były: Ania, instruktorka z Ośrodka Informacji Turystycznej i Dorota, nauczycielka tegoż Ośrodka, prowadząca zajęcia świetlicowe.

Gdańsk, Sopot i Gdynia... trzy miasta na prawach powiatu, leżące nad Zatoką Gdańską, tworzące jednolity organizm, tzw. Trójmiasto. Mieliśmy okazję wszystkie je zwiedzić. Gdańsk - największe miasto Polski północnej, liczące 470 tys. mieszkańców, to jednocześnie największy polski port morski i centrum kulturalne i handlowe. Przekonaliśmy się o tym, gdy oglądaliśmy kramy podczas ostatniego dnia Jarmarku Dominikańskiego, gdzie można było kupić nie tylko wyroby z bursztynu, ale i produkty spożywcze z sąsiedzkich krajów.

15 sierpnia, w dzień Matki Bożej Zielnej, byliśmy świadkami pielgrzymki, która przechodziła z Katedry Oliwskiej do Sanktuarium Pasyjno-Maryjnego, znajdującego się w Wejherowie, „duchowej” stolicy Kaszub.

W parku w Oliwie zwiedziliśmy palmiarnię. Akurat odbywały się Dni Mozarta, więc wysłuchaliśmy koncertu i pieśni Mozarta w wykonaniu artystów Teatru Wybrzeże. W Gdyni natomiast obejrzeliśmy regaty jednostek Europy, bo akurat kończył się Festiwal Jachtów. W Ośrodku Jachtów obejrzeliśmy statek słyn-

nego żeglarza, pana J. Paszke, a dotarliśmy tam tramwajem wodnym. Oglądaliśmy też okręt wojenny Gryf i Akwarium Morskie.

Spacerowaliśmy po plaży na tzw. Górkach Zachodnich, byliśmy też na plaży w Jelitkowie, w Brzeźnie i w Sopocie - Perle Bałtyku - gdzie spacerem przeszliśmy Monciak i słynne moło. Oczywiście nie obyło się bez przygód, bo gdy tylko weszliśmy na moło, zaczęła się ulewa i musieliśmy wrócić do Ośrodka.

Duże wrażenie zrobił na nas supernowoczesny Stadion PGE Arena. Większość z nas takiego stadionu jeszcze nie widziała. Byliśmy na meczu piłki ręcznej juniorów Mistrzostw Europy. Grały Niemcy ze Szwecją. Byliśmy też na wycieczce pieszej na wzgórze Pacholek, gdzie z wieży widokowej można było oglądać panoramę Oliwy.

Starówkę Gdańską zwiedziliśmy z przewodnikiem. Na uwagę zasługuje Bazylika pw. Wniebowzięcia NMP. Jest największą świątynią Gdańską i Polski. Spacerowaliśmy ulicą Długą, obok Ratusza pozdrowiliśmy Neptuna na tle Dworu Artusa. Zwiedzanie rozpoczęliśmy właściwie od Bramy Wyżynnej podziwiając kamieniczki przy tzw. Drodze Królewskiej. Jestem pewna, że Trójmiasto na długo zostanie nam w pamięci.

Dziękujemy Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” oraz pani dyrektor Ewie Rónay za umożliwienie nam wyjazdu do Trójmiasta.

Asia Priszler



WAKACJE NAD MORZEM

Nasza grupka młodzieży polonijnej z Węgier została zaproszona przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” na wakacje do Gdańska. Pod opieką pani Asi Priszler wyruszyliśmy 13 sierpnia z Budapesztu pociągiem zmierzającym do Warszawy. W Warszawie już czekał na nas autobus, którym kontynuowaliśmy naszą podróż. Po przyjeździe do Gdańska zajęliśmy pokoje w miejskim schronisku młodzieżowym. Podczas posiłku mieliśmy okazję poznać naszą miłą panią przewodniczkę, która zapoznała nas z programem obozu. Program ten wyglądał niezwykle zachęcająco i obiecująco, gdyż obejmował zwiedzanie Trójmiasta i wiele innych atrakcji.

W Gdańsku odwiedziliśmy przepiękne Stare Miasto, Muzeum Bursztynu, Wielki Młyn, Ratusz Starego Miasta i piękną Bazylikę Mariacką Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Następnie pojechalismy do Oliwy zwiedzić park i Archikatedrę Oliwską, w której znajdują się jedne z najstarszych i największych barokowych organów w Europie.

W Gdyni zwiedziliśmy port i słynny okręt wojenny „Błyskawica”. Była to świetna okazja, by wziąć udział w ciekawej lekcji historii w wydaniu naszej pani przewodniczki. Podczas pobytu w Trójmieście mieliśmy okazję pojechać na międzynarodowy mecz piłki ręcznej, w którym rywalizowała młodzież do 18 lat z Niemiec i Szwecji. Było to nie lada przeżycie, ponieważ wielu z nas pierwszy raz kibicowało na żywo.

W Sopocie zwiedziliśmy główną ulicę Sopotu, zwaną Monte Cassino - w skrócie Monciak. Spacerując po tej ulicy doszliśmy do najsłynniejszego obiektu turystycznego Sopotu - do moła. Krzyk latających mew i ogrom morza naprawdę robi wrażenie.

Oczywiście w programie nie zabrakło wyjścia nad piękne morze, gdzie mieliśmy możliwość popływać, na plaży pograć w siatkówkę, poopalać się i poganiać morskie fale. Pogoda nie zawsze sprzyjała plażowaniu, ale wróciliśmy wszyscy z mnóstwem ciekawych wrażeń i ochotą na następny wyjazd nad morze.

Dziękujemy bardzo organizatorom, pani Asi i naszej kochanej szkole za udane wakacje!

Richárd Csapó



CO BYŁO?

- W dniu 1 sierpnia na cmentarzu alianckim w Solymár o godz. „W” PSK im. J.Bema na Węgrzech zorganizowało uroczystość wspomnieniową w rocznicę wybuchu w Polsce Powstania Warszawskiego.
- W dniu 10 sierpnia z okazji 70. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w Domu Polskim odbyła się promocja książki pod redakcją Krystyny Łubczyk – „Między życiem a śmiercią. Pamiętnik z Powstania Warszawskiego Janiny Kószeghy”.
- W dniach od 14 do 17 sierpnia PSK im. J.Bema na Węgrzech zorganizowała wyjazd edukacyjno-turystyczny Szlakiem Piastowskim. Bemowcy odwiedzili Poznań, Kórnik, Rogalin, Gniezno i Biskupin.
- W dniach 16 – 19 sierpnia SNP w Veszprém zorganizował wycieczkę polonijną w Góry Świętokrzyskie.
- W dniu 17 sierpnia w Kościele św. Małgorzaty w Veszprém z koncertem organowym wystąpił Bogdan Narloch z Koszalina.
- W dniu 20 sierpnia wierni z naszej parafii uczestniczyli w uroczystościach centralnych w Bazylice św. Stefana w Budapeszcie i procesji w dniu święta patrona Węgier św. Stefana.
- W dniu 24 sierpnia w Domu Polskim odbyło się otwarcie wystawy ks. J. Tischlera i spotkanie ze znanym publicystą z Krakowa red. Januszem Poniewierskim.
- W dniu 26 sierpnia w Kaplicy Skalnej sprawowana była polska msza święta ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej.
- W dniach 28 – 30 sierpnia POKO Oddział przy ul. Óhegy 11 w Budapeszcie zorganizował spotkanie młodzieży z krajów wyszehradzkich połączone z pieszym rajdem przez Wyszehrad, Verőce do Budapesztu i konferencją młodych w Domu Polskim nt. „Zmiany w Europie Środkowej po 1989 roku”.

CO BĘDZIE?

- W dniu 1 października o godz. 18.00 w Kościele Polskim w Budapeszcie odbędzie się nabożeństwo różańcowe i spotkanie z Floribeth

Mora Diaz – osobą uzdrowioną za wstawiennictwem św. Jana Pawła II.

- W dniu 4 października SNP IV dzielnicy Budapesztu organizuje Dzień Sportu, który odbywał się będzie w godz. 10.00 do 16.00 w parku na Osiedlu Káposztásmegyer przy ulicy Hajló.

- W dniu 11 października Polska Parafia Personalna organizuje jednodniową pielgrzymkę do węgierskiego sanktuarium Mátraverebély-Szentkút.

- W dniu 11 października w Budapeszcie odbędzie się uroczystość 10-lecia Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej, połączone z pasowaniem na ucznia.

- W dniu 12 października na Węgrzech odbywały się będą wybory samorządowe, w tym do samorządów narodowości polskiej.

- W dniu 13 października o godz. 17.00 w Kościele Polskim w Budapeszcie odbędzie się msza święta i nabożeństwo fatimskie.

- W dniu 17 października o godz. 17.30 w PSK im. J. Bema na Węgrzech (Bp. V dzielnica ul. Nádor 34) rozpocznie się wieczór literacki z Sándorem Benczesem.

- W dniach 17-19 października z udziałem członków naszej społeczności parafialnej odbywała się będzie pielgrzymka na jasnogórskie czuwanie w intencji polskich emigrantów i ich duszpasterzy.

- W dniu 18 października uczniowie Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej wezmą udział w grze miejskiej – konkursie „Śladami pamiętek polskich w Budapeszcie”.

- W dniu 20 października o godz. 16.00 w Muzeum Węgierskiej Polonii w Budapeszcie (X dzielnica ul. Állomás 10) artysta grafik Barna Dukay otworzy wystawę swojej twórczości. Wystawie towarzyszyć będą zajęcia praktyczne dla dzieci i dorosłych.

- W dniu 26 października o godz. 15.00 w siedzibie SNP IV dzielnicy odbędzie się msza święta.

- W dniu 1 listopada o godz. 15.00 odbędzie się msza święta na polskiej kwaterze peszteńskiego cmentarza Rákoskeresztúr.

MI VOLT?

- Augustus 1-jén emlékünnepeket tartottak a solymári katonai temetőben, amelyet a magyarországi Bem J. LKE szervezett a varsói felkelés kitörésének évfordulójára.

- Augustus 10-én – a varsói felkelés 70. évfordulója alkalmából – a Lengyel Házban tartották meg Krystyna és Grzegorz Łubczyk Pamiętnik z Powstania Warszawskiego Janiny Kószeghy / Kószeghy Janina naplója a varsói felkelésről című könyvének bemutatóját.

- A magyarországi Bem J. LKE augusztus 14-e és 17-e között kirándulást szervezett a Piastok nyomában témakörben. A programban Poznań, Kórnik, Rogalin, Gniezno és Biskupin meglátogatása szerepelt.

- Augustus 16-a és 19-e között sor került a veszprémi LNÖ által a szentokrzyski hegyekre szervezett polóniai kirándulásra.

- Augustus 17-én a koszalini Bogdan Narloch orgonakoncertet adott a veszprémi Szent Margit-templomban.

- Augustus 20-án, a budapesti Szent István-bazilikában a Magyarországi patrónusának tiszteletére rendezett Szent István-napi központi ünnepségen és körmeneten plébániánk hívei is részt vettek.

- Augustus 24-én, a Lengyel Házban megnyílt Tischler J. atya kiállítása, és találkozót is rendeztek az ismert krakkói publicistával, Janusz Poniewierskivel.

- Augustus 26-án, a Sziklatemplomban lengyel misét tartottak a częstochowai Szűzanya tiszteletére.

- Augustus 28-30. között az LKK Óhegy utca 11. szám alatti részlege gyalogos túrával egybekötött ifjúsági találkozót szervezett a visegrádi országok fiataljai részére. A túra Visegrádon és Verőcén át indult Budapestre, ahol az 1989 utáni változások Közép-Európában című ifjúsági konferenciával zárult a Lengyel Házban.

MI LESZ?

- Október 1-jén a budapesti Lengyel Templomban 18 órai kezdettel rózsafüzér imádság lesz illetve találkozni lehet Floribeth

Mora Diazsal, aki II. János Pál pápa által tanúsítottan gyógyult beteg.

- A Budapest IV. Kerületi LNÖ október 4-én sportnapot szervez 10 és 16 óra között a káposztásmegyeri lakótelep Hajló utcai parkjában.

- Október 11-én a Lengyel Perszonális Plébánia egynapos zárandoklatot szervez a magyar mátraverebély-szentkúti búcsújáró helyre.

- Október 11-én az Országos Lengyel Nyelvoktató Iskola fennállásának 10. évfordulóját ünnepli Budapesten az új tanuló fogadásának szertartásával egybekötve.

- Október 12-én Magyarországon önkormányzati – többek között lengyel nemzetiségi önkormányzati – választásokat tartanak.

- Október 13-án 17 órai kezdettel szentmise és fatimai imatálalkozó lesz a budapesti Lengyel Templomban.

- Október 17-én 17.30-kor irodalmi est kezdődik Benczes Sándorral a magyarországi Bem J. LKE-ben (Bp. V. ker. Nádor u. 34.).

- Október 17-19. között plébániai közösségünk tagjai csatlakoznak a Jasna Góra-i zárandoklathoz, hogy részt vegyenek a lengyel emigránsokért és lelkipásztoraikért szervezett virrasztáson.

- Október 18-án az Országos Lengyel Nyelvoktató Iskola növendékei részt vesznek a „Lengyel emlékek nyomában Budapesten” címmel megrendező helyi játékos versenyben.

- Október 20-án 16 órai kezdettel nyílik meg Dukay Barna grafikus kiállítása Budapesten a Magyarországi Lengyel Múzeumban (X. kerület, Állomás utca 10.). A kiállítás idején gyakorlati foglalkozások lesznek gyerekeknek és felnőtteknek.

- Október 26-án 15 órai kezdettel szentmisét tartanak a IV. kerületi LNÖ székházában.

- November 1-jén 15 órai kezdettel szentmisét celebrálnak a Rákoskeresztúri köztemető lengyel parcellájában.

Uwaga: Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany dokonywane w w/w programach. (b.)

ULOTNY ŚWIAT DZIECIŃSTWA

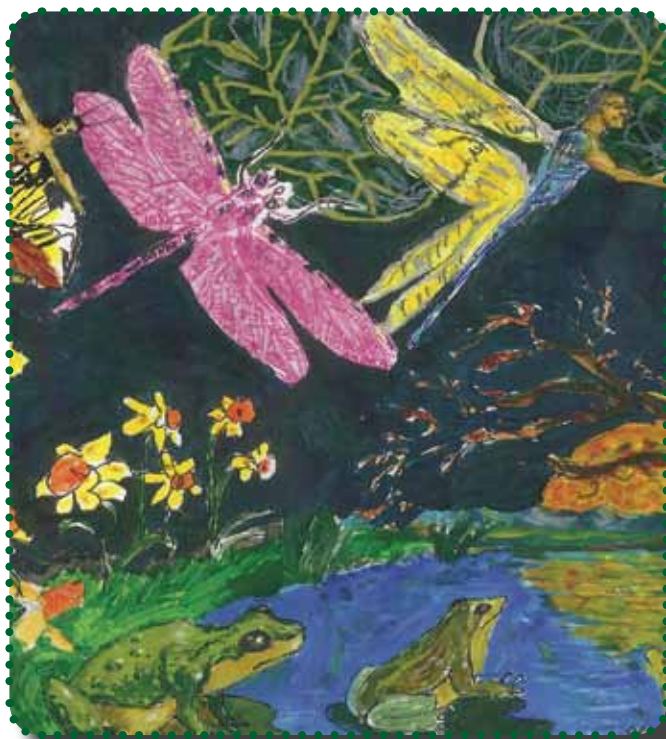
Dzieciństwo to czas sielski, anielski, jak pisał Mickiewicz, ale także czas, kiedy zaczynamy poznawać znaczenie wielkich i strasznych słów, jak śmierć, niesprawiedliwość, bezwzględność. To czas najintensywniejszego przeżywania świata, kiedy wzloty są najśłodsze, a upadki najboleśniejsze, kiedy mrok jest najmroczniejszy, jasność najjaśniejsza, a strach najstraszniejszy. To punkt odniesienia późniejszych decyzji i wyborów. Uczymy się zapachów i smaków, uczymy się samych siebie i tajnych kodów, za pomocą których przemawia do nas kultura i natura. Wychodzimy z mroków nieświadomości, stajemy się ludźmi. To czas jedynej w swoim rodzaju, najbardziej chyba rzutu na następne lata naszego życia. Chyba już nigdy nie kochamy tak mocno i nie nienawidzimy z podobną intensywnością, jak wtedy, nigdy już nie zachwycamy się pięknem i brzydotą świata na taką skalę, nigdy już nie czujemy tak silnie, że żyjemy tu i teraz. Dzieciństwo to jednak także wielki egoizm, wielkie oczekiwania, obietnice bez pokrycia, które składa nam świat, a my skadamy światu, to również nastawienie tylko na siebie, to także niepokój, strach, ciemność i mrok nieznanego. Przychodzi kolejny etap i już tylko od nas zależy, czy uda nam się wyzwolić z infantylności, czy zrzucimy z siebie pancerz dziecięcej nieporadności, czy zdejmieni przyciasną koszulę egocentryzmu, czy pozbedzimy się balastu emocjonalnej zależności od innych, czy uda nam się zachować jednocześnie dziecięcą wrażliwość, otwartość na świat, mądrą ciekawość tego, co nas otacza. Niestety najczęściej pozbywamy się dziecięcej wrażliwości, ale egocentryzm dzieciństwa, infantylności i niecierpliwości, przekonanie o własnej wyjątkowości tkwią w nas na zawsze. Dzieciństwo nie jest tylko srebrną studnią, z której czerpiemy to, co najlepsze, ale może także zatruwać naszą dorosłość lękami, mrokiem i niedojrzałością.

Jak można by zilustrować skomplikowany świat dziecięcych lęków, pragnień, marzeń i snów? Jak można by uchwycić piękno i brzydotę, wrażliwość i przewrażliwienie, emocjonalność i nadwrażliwość, okrucieństwo i wspaniałość tego niezwykłego czasu? Tego niełatwego zadania wciąż na nowo podejmuje się w swoich pracach – obrazach i ilustra-

cjach – Zoltán Danka. Widać na nich rzadko spotykaną wrażliwość, wielki talent i nieograniczoną wyobraźnię. Nie może tam zabraknąć stale powtarzających się motywów – ważek, elfów, głębokich jezior, żab, tajemniczych postaci, słysząc tam echa skomplikowanego świata dziecka, widać piękno nieznanego, pierwotną ciekawość, zachłanność poznawczą i wielki zmysł obserwacji. Ilustracje Zoltána Danki mogą wydać się na pierwszy rzut oka naiwne, ale nie są infantylnie, nie są kiczowate –

piękno pozostaje pięknem, a nie disneyowską lukrowaną laurką. Widać wielką tęsknotę za harmonią, widać egzotykę codzienności, którą dostrzec potrafi tylko ten, kto został wyposażony w dziecięcy zmysł obserwacji, widać niełatwą symbolikę i niejednoznaczność. Danka nie odziera świata dzieci z niełatwego piękna, nie zanurza się w różowym puchu pozbawionego obaw i trudności nieprawdziwego i iluzorycznego, a tak naprawdę kłamliwego dzieciństwa, ale pokazuje je we wszystkich jego odcieniach. Niełatwa to sztuka. Jeśli tylko pozwolimy by wehikuł czasu tych niezwykłych obrazów i ilustracji zabrał nas do odległej krainy naszego dzieciństwa, które przecież już odeszło na zawsze, będziemy mogli na nowo poczuć smak poziomu z lasu przeszłości.

Agnieszka Janiec-Nyitrai



a GYERMEKKOR RÖPKE VILÁGA

Miczkiewicz leírása szerint a gyermekkor békebeli, angyalai idő. Mégis ekkor kezdjük megismerni olyan nagyhatalmú és félelme-

tes szavak jelentését is, mint pl. halál, igazságtalanság, könyörtelenség. E korszak a legerősebb élmények – a legcsodálatosabb szárnyalások, a legfájdalmasabb bukások, a legsötétebb árnyékba borulások, a legragyogóbb fények, a legrémisztöbb félelmek – ideje. Ezek a tapasztalások válnak későbbi döntéseink és választásaink érzelmi kiindulópontjává. Tanuljuk a szagokat és az ízeket, tanuljuk saját magunkat, tanuljuk a titkos kódokat, amelyek segítségével megszólít minket, párbeszédet folytat velünk a kultúra és a természet titokzatos világa. Kiszabadulunk a tudatlanság sötétségéből, kezdünk emberkévé válni. A maga nemében egészen különleges időszak ez, amely talán a leginkább képes befolyásolni életünk későbbi éveit. Lehet, hogy soha többé nem



befolyásolni életünk későbbi éveit. Lehet, hogy soha többé nem

fogunk olyan erősen szeretni és gyűlölni, mint akkor, soha többé nem leszünk oly szélsőségesen elragadtatva vagy elszörnyedve a világ szépségein és csúfságain, soha többé nem érezzük át oly mély átéléssel, hogy itt és most létezzünk. A gyermekkor összességében a nagyfokú önközpontúság korszaka, amelyet a világgal való kapcsolatában a kölcsönösen nagy várakozások, fedezet nélküli ígéretések jellemeznek. Ez a kizárólagosan magunkra figyelés ideje, amely ugyanakkor védtelen az ismeretlennel való szembesülés keltette nyugtalansággal, ijedtséggel, elhomályosulással és sötétbe borulással szemben. Jön a következő korszak, és már csak rajtunk múlik, hogy sikerül-e kinőni a gyermekkorból, levetjük-e magunkról az önző makacsság páncélját, kigomboljuk-e az önközpontúság kinőtt ingét, megszabadulunk-e a másoktól való érzelmi függőség ballasztjától; hogy egyúttal sikerül-e megőrizni gyermeki érzékenységünket, a világra való nyitottságunkat, az okos érdeklődést mindaz iránt, ami körülvesz minket. Sajnos a leggyakrabban a gyermeki érzékenységet veszítjük el, ellenben gyermeteggé válva akár örökre ott burjánzik bennünk a gyermekkor egocentrizmusa, türelmetlensége, önnön fontosságának tudata. Gyermekségünk nem csupán színezüst kehely, amelyből a számunkra legjobbat válogathatjuk ki: visszamaradó arctalan félelmekkel, alaktalan árnyakkal és fanyar éretlenséggel akár meg is mérgezhetheti felnőtt mivoltunkat.

Miként lehetne képekbe foglalni a gyermekvilág félelmeit, vágyait, kívánságait és álmait? Miként lehetne egyszerre megragadni e különleges korszak szépségét és csúfondároságát, kifinomultságát

és túlérzékenységet, borzalmát és fennkölségét? E cseppet sem könnyű feladat foglalkoztatja újra és újra munkáiban – képeiben és illusztrációiban – Danka Zoltánt, melyekről ritkán tapasztalható érzékenység, magával ragadó tehetség, határtalan képzelőerő

sugárzik. Nem hiányozhatnak róluk az állandóan ismétlődő elemek sem: szitakötők, elfek, mély tavak, békák, titokzatos alakok. Ott visszhangzik bennük az összetett gyermeki világ bonyolultsága. Átüt rajtuk az ismeretlen szépsége, az eredendő kíváncsiság, a megismerés mohósága és a felcsigázott megfigyelőérzék. Danka Zoltán illusztrációi első látásra naivnak tűnhetnek, mégsem gyermetegek vagy giccsesek – a szép szép marad, nem övezi disneyland-es cukormáz és dicsfény. Érződik a harmónia utáni roppant vágyakozás és a mindennapok egzotikum, amit csak az képes észrevenni, aki meg tudta magában őrizni a gyermeki megfigyelés képességét, akinek szemébe ötlenek az összetett szimbolika és a többértelműség jegyei. Danka nem hántja le a gyermeki világot ellentmondásos szépségéről. Nem merül alá egy rózsaszín ködbe burkolódzó – valójában félelmeitől és kihívásoktól megfosztott, hazug, nemlétező, illuzórikus – gyermekkorba, ehelyett inkább bemutatja azt minden lehetséges vetületében. Nehezen érthető művészet ez. Mégis, ha megengedjük különleges képeinek és illusztrációinak, hogy elragadjanak minket gyermekkorunk távoli vidékeire, melyek

már örökre elhagytak minket, újra képesek leszünk megizlelni a múlt erdejében termő szármóca csodás zamatát.

Janiec-Nyitrai Agnieszka, illusztráció Danka Zoltán



Meseírás és -illusztrálás

2013 októberében munkanélküli lettem. Ekkor kezdtem el a számítógéppel ismerkedni. Mivel sok szabadidőm támadt, és láttam egy felhívást a neten – mesekönyvírás pályázatot –, írtam és beküldtem két mesét, melyeket a szakmai zsűri beválogatott a nyomtatásban is megjelenő könyvbe. 2014. szeptember 12-én, a kőbányai Kőrösi Csoma Sándor Kulturális Központban lesz az eredményhirdetés.

Mivel a beérkező és a neten megjelenő meséket illusztrálni is lehetett, gondoltam le is rajzolom a Csoda méz és Az aranytojást tojó tyúk című mesémet. Így is tettem, de nagyon gyenge színvonalúnak ítéltam, és kértem a szerkesztőséget, hogy ha lehet, cseréljék ki egy másikra, amit talán jobban sikerül illusztrálnom. Azt a választ kaptam, hogy nem szükséges, mert az illusztrálás nincsen limitálva. Így később többet is beküldtem, melyekből némelyik szintén nyomtatásban kerül a díjkiosztóra.

Egyik éjjel berepült a nyitott ablakon egy kis éjjeli lepke, és belefulladt az akváriumba. Kivettem egy csipesszel, és nagyítóval nézegettem a szárnya az erejét. Ezen tapasztalatot használtam fel a lepkeábrázolásaimnál. Ugyanígy a virágok, és falevelek is „modellt álltak nekem”. A Jóisten megteremtette, én csak megpróbálom lemásolni.

Danka Zoltán



MIESIĘCZNIK WĘGIERSKIEJ POLONII
A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

Pismo Ogólnokrajowego
Samorządu Polskiego
z kwartalnym
dodatkiem GŁOS POLONII

Az Országos Lengyel
Önkormányzat lapja
a GŁOS POLONII
negyedévi mellékletével

polonia węgierska

Odpowiedzialny wydawca
Felelős kiadó
az Országos Lengyel
Önkormányzat Hivatala

Redaktor naczelny
Főszerkesztő
dr Agnieszka Janiec-Nyitrai

Polski redaktor językowy
Lengyel nyelvi szerkesztő
dr Dorota Várnai

Węgierski redaktor językowy
Magyar nyelvi szerkesztő
Márta Alexandra Karaba

Redaktor graficzny
Grafikai szerkesztő
V4 Consulting Kft.

Tłumaczenie
Fordítás
Sutarski Szabolcs

Redakcja
Szerkesztőség
1102 Budapest, Állomás u. 10.
Telefon: +36 1 2613479
e-mail: polweg@polonia.hu

Drukarnia *Nyomda*

Projekt realizowany w każdym
miesiącu ze środków budżetu
centralnego Węgier. Az újság
kiadásá Magyarországi központi
költségvetésének havi támoga-
tásával készül.

Projekt jest
współfinansowany
ze środków
finansowych
otrzymanych od
Ministerstwa Spraw
Zagranicznych w
ramach konkursu na
realizację zadania
„Współpraca z
Polonią i Polakami za
granicą” w 2014 r.



SZINKRON DIGITAL

Edycja online *Online kiadás*
<http://polonia.hu/dokumentumok/poloniawegierska/pw225.pdf>

Na okładce wykorzystano fragmenty obrazu J. W. Baura "Polacy i Węgrzy"

Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech Országos Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat
1102 Budapest, Állomás u. 10.
tel.: +36 1 2611798 olko@polonia.hu

Stoleczny Samorząd Polski na Węgrzech Fővárosi Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat
1054 Budapest, Akadémia u. 1-3
tel.: +36 1 3321979 flko@t-online.hu

Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy Lengyel Közművelődési Központ
1102 Budapest, Állomás u. 10.
tel.: +36 1 2611798 olko@polonia.hu

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema na Węgrzech Magyarországi „Bem József” Lengyel Kulturális
Egyesület
1051 Budapest, Nádor u. 34. II. p.
tel.: +36 1 3110216 www.bem.hu bem@bem.hu

Stow. Polskich Katolików na Węgrzech pw. św. Wojciecha
Dom Polski
Magyarországi Lengyel Katolikusok Szt. Adalbert Egyesülete
1103 Budapest, Óhegy u. 11.
tel.: +36 1 2626908 adalbert@enternet.hu

Szkoła Polska na Węgrzech Lengyel Nyelvoktatói Nemzetiségi Iskola
1102 Budapest, Állomás u. 10.
tel.: +36 1 2612748 szkolpol@polonia.hu

Szkolny Punkt Konsultacyjny – Szkoła Polska przy Ambasadzie RP A Lengyel Nagykövetség mellett működő
Lengyel Iskola
1025 Budapest, Törökvész út 15.
tel.: +36 1 3268306
tel.: +36 70 7013847 polish_school@gazeta.pl

Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii Magyarországi Lengyel Múzeum és Levéltára
1102 Budapest, Állomás u. 10.
tel.: +36 1 2608023 muzeum@polonia.hu

Polska Parafia Personalna na Węgrzech Lengyel Perszonális Plébánia
1103 Budapest, Óhegy u. 11.
tel.: +36 1 4318414 www.parafiabudapest.republika.pl plebiani@onet.eu

Ambasada Polska w Budapeszcie Lengyel Köztársaság Budapesti Nagykövetsége
1068 Budapest, Városligeti fasor 16.
tel.: +36 1 4138200 www.budapest.msz.gov.p budapest.amb.sekretariat@msz.gov.pl

Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Kereskedelmi-feljesztési és Beruházás Ösztönzési Osztály
tel.: 1 251 46 77 www.budapest.trade.gov.pl budapest@trade.gov.

Referat Konsularny Ambasady RP A Lengyel Köztársaság Nagykövetsége Konzuli osztálya
1068 Budapest, Városligeti fasor 16.
tel.: +36 1 413 8208 budapest.amb.wk@msz.gov.pl

Instytut Polski w Budapeszcie Lengyel Intézet
1065 Budapest, Nagymező u. 15.
tel.: +36 1 3115856 www.polinst.hu info@polinst.hu biblioteka@polinst.hu

Ogólnokrajowa Biblioteka Języków Obcych Országos Idegennyelvű Könyvtár
1056 Budapest, Molnár u. 11.
tel.: +36 1 3183688 www.opac.oik.hu kolcsonzo@oik.hu

Redakcja kwartalnika „Głos Polonii” „Głos Polonii” szerkesztősége
1051 Budapest, Nádor utca 34. glospolonii@bem.hu

Program radiowy w języku polskim: „Magazyn Polski” - emisja w soboty, godz. 13.30
MR4 (fała średnie 873 kHz) i ze strony: <http://www.mediaklikk.hu/musor/lengyel-nemzetisegi-musor/>
Redakcja Polska „Magyar Rádió” z Rt. 1800 Budapest, Brody S. u. 3-5.

Polonijna strona internetowa: www.polonia.hu

PRENUMERATA - TYLKO 250 FORINTÓW ZA JEDEN NUMER!!!

Roczna prenumerata miesięcznika „Polonia Węgierska” (12 numerów) i jego kwartalnego dodatku „Głos Polonii” (4 numery) na rok 2014 wynosi dla prenumeratorów:

indywidualnych (po 1 egzemplarzu) – **4.000 forintów/rok**

zbiorowych (samorządów, po 5 egzemplarzy) – **20.000 forintów/rok.**

Sposoby płatności: przelew na konto.

Przyjmujemy również zamówienia na numery wcześniejsze - można je zgłaszać na analogicznych warunkach.

Redakcja z wdzięcznością przyjmuje także większe sumy wpłat prenumeraty od osób oraz instytucji i samorządów, jeżeli ich stan finansowy to umożliwia. Wsparcie finansowe prosimy przekazywać na konto K&H:10400157-00026536-00000004. W rubryce „Közlemény” prosimy wpisać „Lapkiadás támogatás” (wsparcie dla pisma).

ELŐFIZETÉS - CSAK 250 FORINT EGY SZÁMRA !!!

A „Polonia Węgierska” havilap éves előfizetése (12 szám) és negyedéves melléklete, a „Głos Polonii” (4 szám) 2014. évre:

egyéni előfizetőknek (egy példány) – **4.000 Ft/év;**

a közösségi előfizetőknek (önkormányzatok, 5 példányban) – **20.000 Ft/év**

Előfizetés módja: banki átutalás.

Vállaljuk a korábbi számokra vonatkozó rendelések teljesítését – azonos feltételek mellett.

A szerkesztőség hálásan elfogad nagyobb előfizetői összegeket is úgy magán-személyektől, mint intézményektől, ha ezt pénzügyi helyzetük lehetővé teszi. A szerkesztőségnek felajánlott pénzügyi támogatást a K&H bankban lévő számlára kérjük utalni: 10400157-00026536-00000004. A „Közlemény” rovatba kérjük beírni: „Lapkiadás támogatás”.

KALEJDOSKOP ŻYCIA POLONIJNEGO NA WĘGRZECH



WĘGIERSKA POLONIA NA ŚWIĘCIE 20 SIERPNIA PRZED BAZYLIKĄ ŚW. STEFANA

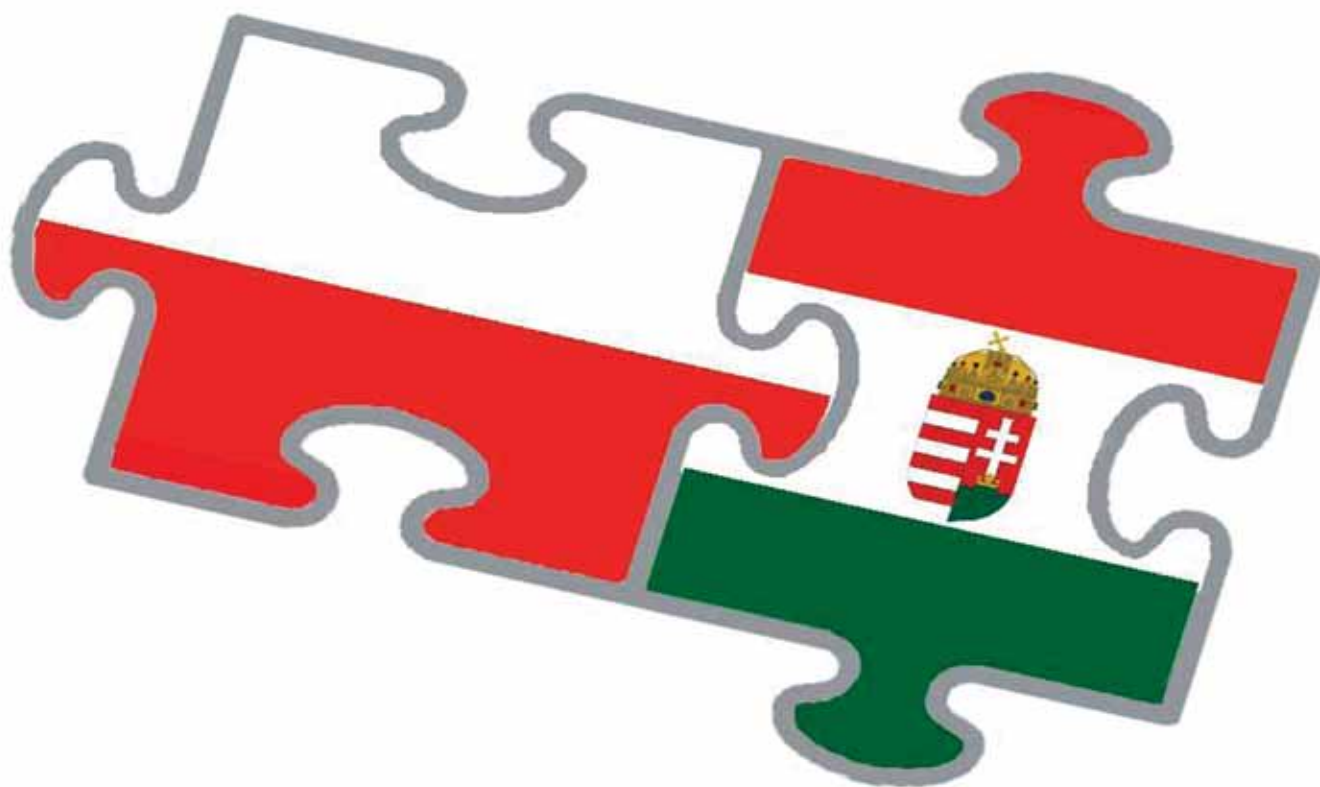
Fot. B. Pał, B. Bogdańska-Szadai



UROCZYSTOŚCI W KISVÁRDA



1 WRZEŚNIA NA CMENTARZU FARKASRÉT



ORSZÁGOS LENGYEL ÖNKORMÁNYZAT
OGÓLNOKRAJOWY SAMORZĄD POLSKI NA WĘGRZECH

www.valasztas.hu

LENGYEL NEMZETISÉGI
ÖNKORMÁNYZATI
VÁLASZTÁS
2014.OKTÓBER 12.